

OGŁOSZENIA

WIELKOPOLSKI

Ukazuje się od 16 lutego 1946

Poznań, sobota/niedziela 29/30 września 1984

Cena 5 zł

Nr 231 12 310) ▲ Wyd. 2

PL ISSN 0137-9186 ▲ Nr indeksu 35028

W. Jaruzelski przyjął

M. Cieleckiego

(PAP) 28 bm. prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął ambasadora Polski w Nigerii Mieczysława Cieleckiego.

Podziękowania marszałka Polski

Z okazji 94 rocznicy urodzin otrzymałem listy gratulacyjne i życzenia od władz resortów — w tym Ministerstwa Obrony Narodowej, Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz wielu osób cywilnych i przyjaciół — współtowarzyszy walki, służby i pracy. Składam im wszystkim tą drogą serdeczne, z serca płynące podziękowania.

Michał Żymierski
marszałek Polski

Plenum KW PZPR w Lesznie

Partia nadaje kulturze kluczowe znaczenie

INFORMACJA WŁASNA

Kierunki rozwoju kultury oraz zadania partii w kształtowaniu i realizacji polityki kulturalnej w województwie leszczyńskim były tematem posiedzenia plenarnego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Lesznie. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW — Jan Płóćniczak, uczestniczył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Witold Nawrocki.

Podstawę do dyskusji stworzyły przekazane wcześniej członkom KW: Raport o stanie kultury w województwie leszczyńskim i wnioski Komisji Oświaty i Kultury KW oraz wygłoszony w trakcie plenarnego posiedzenia przez sekretarza KW Zbigniewa

Zygmunta referat Egzekutywy. W okresie 40 lat historii Polski Ludowej kultura zyskała nowe wartości, wartości socjalistyczne — stwierdził m. in. mówca. — Stała się dostępną dla szerokich rzesz ludzi pracy. Partia nadaje kulturze równie kluczowe znaczenie jak postępowi w dziedzinie materialnej. Efekty działań wychowawczych socjalistycznej kultury nie są jednak zadowalające. Mówca skoncentrował się następnie na omówieniu podstawowych czynników życia duchowego i kultury artystycznej funkcjonujących w regionie. Wskazał na pozytywne i negatywne zjawiska. Za najbardziej istotny problem w sferze realizowania potrzeb kulturalnych uznał szeroki dostęp do książ

ki. W Leszczyńskim umożliwia to dobrze rozwinięta sieć bibliotek. Część tych placówek pilnie wymaga jednak remontów i modernizacji. Więcej uwagi poświęcić trzeba popularyzacji literatury społeczno-politycznej. Nierówny jest poziom pracy domów i ośrodków kultury — stwierdził sekretarz KW.

Najbliższym ogniwem są kluby i świetlice wiejskie. „Białymi plamami” na kulturalnej mapie są nowe osiedla mieszkaniowe. Stałej, troskliwej opieki wymaga dorobek kulturalny narodu — zabytki, zasoby muzealne, a także tradycje kultury ludowej. Mówca wskazał na ogromny w Leszczyńskim dorobek społeczny, amatorskiego ruchu

Dokończenie na str. 2

Plenum WK ZSL w Lesznie

Dążenie do poprawy warunków socjalnych na wsi

INFORMACJA WŁASNA

Warunki socjalno-bytowe mieszkańców leszczyńskich wsi były tematem wczorajszego posiedzenia plenarnego Wojewódzkiego Komitetu ZSL w Lesznie. Obradom przewodniczył prezes WK — Stanisław Koronowski.

Członkowie WK zapoznali się wcześniej z podstawowymi wskaźnikami obrazującymi warunki socjalno-bytowe mieszkańców województwa leszczyńskiego oraz informacją ZUS o realizacji ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i ich rodzin. Szeroko omówiono warunki życia rodzin wiejskich w referacie wygłoszonym przez sekretarza WK — Wojciecha Niedzińskiego oraz w dyskusji. Polityka społeczna na wsi,

widziana w człowieku nie tylko producenta, ale przede wszystkim obywatela określonego ustroju, miała przez długi czas „zakaz wstępu” na wieś. W minionym 40-leciu dokonano jednak wiele, by poprawić infrastrukturę społeczno-gospodarczą wsi. Wrazem tego są rosnące ilości wodociągów, ośrodków zdrowia, szkół i domów kultury. Powstała nowa sieć placówek handlowych i połączeń komunikacyjnych. Polepszyła się sytuacja mieszkaniowa, do skonał się system ubezpieczeń społecznych, wzrosły dochody ludności. Stanowi to niezaprzeczalne osiągnięcie ludowego państwa. Mimo to warunki życia i pracy na wsi są nadal trudne, a istniejący poziom i stan infrastruktury społeczno-gospodarczej odbie-

ga od potrzeb i oczekiwań społeczności wiejskiej, choć w województwie leszczyńskim wskaźniki kształtują się powyżej średniej krajowej.

Wskazywano na trudności w dostępie do placówek oświatowych i kulturalnych, niekorzystny stan opieki medycznej, dysproporcje w zaopatrzeniu wiejskiego handlu, niełatwe życie kobiety wiejskiej. Coraz większym problemem staje się opieka nad ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi, zastanawiano się także jak zmniejszyć różnicę pomiędzy ludnością rolniczą i pozarolniczą w rozmiarach korzystania z funduszu spożycia społecznego. W trakcie posiedzenia plenarnego sformułowano szereg wniosków, które winny przyczynić się do poprawy warunków życia na wsi.

W przyjętej uchwale zobowiązano wszystkie instancje stronnictwa do wspierania działań, także podejmowanych w czynie społecznym, zmierzających do rozwoju infrastruktury społeczno-gospodarczej wsi. (ar)

Cofamy wskazówki zegarów

Od niedzieli czas zimowy

W nocy z 29 na 30 września (z soboty na niedzielę) nastąpi w Polsce zmiana czasu z letniego na zimowy. O godzinie 2 nad ranem cofamy wskazówki zegarów o 60 minut, czyli na godzinę 1. Dzięki temu będziemy dłużej spać.

Przypominamy, że w związku ze zmianą czasu wystąpią pewne komplikacje w ruchu kolejowym. Na wszystkich dworcach PKP mają być wywieszane informacje o zmianach w odjazdach i przyjazdach pociągów. Przed wybraniem się w podróż warto zasięgnąć tam informacji. (beb)

Z wielkopolskiego szkicownika



Od ponad dziesięciu lat istnieją w Obornikach (Poznańskie) zakłady „Metalplast”. Wytwarzają one płyty używane m. in. do budowy stołówek, hoteli, biurów. Obornicki „Metalplast”, największy obecnie zakład przemysłowy miasta, ma swe oddziały w kilku miejscowościach kraju.
Rys. — J. Nowaczyk

Sesja WRN w Pile

INFORMACJA WŁASNA

W piątek obradowała trzecia w nowej kadencji sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Pile. Wzięli w niej udział m. in. wojewoda pilski Bogdan Dymarek i przewodniczący WR PRON Jacek Stróżyński. Posiedzenie prowadził przewodniczący WRN w Pile — Telesfor Meszyński.

Radni wysłuchali sprawozdania z wykonania planu społeczno-gospodarczego i budżetu w pierwszym półroczu tego roku, z uwzględnieniem stopnia realizacji programu

oszczędnościowego i antyinflacyjnego w regionie.

Radni przyjęli uchwałę w sprawie systemu sprzedaży w regionie napojów o zawartości do 4,5 proc. alkoholu, ustalając liczbę punktów sprzedaży w województwie nie może przekroczyć 992. Sprzedaż, podawanie i spożywanie ich w punktach handlu detalicznego i gastronomii odbywać się będzie w godzinach pracy tych placówek.

Na zakończenie radni zapoznali się z informacją o przebiegu prac w rolnictwie ze szczególnym uwzględnieniem akcji żniwnej. (jot)

* Demilitaryzacja Kosmosu

* Niedopuszczalność terroru państwowego

A. Gromyko przedłożył na forum ONZ nowe propozycje rządu ZSRR

(PAP) Andriej Gromyko oświadczył w czwartek w ONZ, że wskutek obecnej polityki amerykańskiej przebiega między dwiema liniami w polityce światowej, reprezentowanymi przez USA i ZSRR, stała się szersza i głębsza niż kiedykolwiek przedtem, a drogi do porozumienia zostały faktycznie zamknięte.

Przemawiając w debacie generalnej na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ, pierwszy wicepremier i minister spraw zagranicznych ZSRR stwierdził jednocześnie, że jego

kraj nie podziela pesymistycznego poglądu, iż wszystko zostało stracone i pozostaje jedynie przyznać, że w stosunkach międzynarodowych nastąpiła głęboka noc.

Poczucie fatalizmu jest obce naszemu światopoglądowi — powiedział A. Gromyko, — na drogach wojny należy wnieść nieprzebyte zapory. Należy położyć kres gromadzeniu broni na świecie.

Aby zapobiec pogarszaniu się sytuacji międzynarodowej i przyczynić się do zahamowania wyścigu zbrojeń, mi-

Dokończenie na str. 2

INFORMACJA WŁASNA

Plenum WK SD

Jak i gdzie wypoczywać mają mieszkańcy Leszczyńskiego

W Lesznie odbyło się wczoraj posiedzenie plenarne Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Tematem obrad, którymi kierował przewodniczący WK — Jan Cierkosz, były problemy wypoczynku, turystyki i rekreacji ludzi pracy Leszczyńskiego.

Problematyka ta jest ważnym zagadnieniem polityki społecznej — podkreślono w referacie przedstawionym przez sekretarza WK Różę Myszkowską oraz w dyskusji. Rozpatrywane były wypoczynku, turystyki i rekreacji tylko z punktu widzenia ich instrumentalnych funkcji wobec procesu produkcji, służebności wobec wyników pracy, oznaczających akceptowanie wyłączonej formuły wypoczynku regenerującego, z pominięciem walorów wychowawczych i kształtujących. Na aktualnym etapie możliwości i aspiracji społecznych są to for-

muły zbyt ubogie i jednostronne. Członkowie WK SD opowiedzieli się za szeroko pojętą koncepcją zagospodarowania wolnego czasu. Podstawą tej koncepcji powinien być racjonalny i czynny wypoczynek służący pełnej odnowie psychofizycznej ludzi pracy. Wskazywano więc na potrzeby rozwoju bazy, zwłaszcza mikrostruktury turystycznej dostosowanej do obsługi wypoczynku świątecznego i sobotnio-niedzielnego oraz poprawy jakości usług świadczonych przez przedsiębiorstwa turystyczne. W parze z rozwojem różnych form wypoczynku i turystyki iść musi

poprawa kultury w obcowaniu z przyrodą, zabytkami i bazą wypoczynkową.

Poruszono również zagadnienia związane z wypoczynkiem dzieci i młodzieży. Wyrażano opinie, iż należy podjąć starania, by stworzyć warunki do bardziej masowego udziału młodzieży w różnorodnych formach wypoczynku i turystyki.

W trakcie plenum Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczono Władysława Klupsza z Kościana. Wręczono także 2 Medale 40-lecia. (ar)

Droga wciąż otwarta

Gdyby istniejący obecnie na świecie potencjał zniszczenia został uruchomiony, to rząd ludzki prawdopodobnie przestałby istnieć. Taka jest smutna prawda o obecnym stanie sytuacji międzynarodowej, przypomniana podczas debaty generalnej Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przez radzieckiego ministra spraw zagranicznych, Andrieja Gromykę. Nie jest to jednak sytuacja bez wyjścia, chociaż trudno oczekiwać, iż przelotem nastąpi szybko, już podczas obecnej sesji ONZ, czy w wyniku wczorajszego spotkania radzieckiego ministra z prezydentem Stanów Zjednoczonych.

Jak dotychczas, mamy do czynienia z dwoma wprost przeciwnymi postawami. Stany Zjednoczone zapewniają, jakoby się opowiadały za złagodzeniem napięcia międzynarodowego, a równocześnie

tworzą nowe bazy wojskowe, wprowadzają nowe rodzaje broni, podejmują nawet militarną przestępstwo. Zwiększa w ostatnich latach jesteśmy świadkami wielkiego natężenia nowej spirali zbrojeń.



Dzieje się tak nie po raz pierwszy z inicjatywy amerykańskiej. Dzisiaj nikt, także na Zachodzie, nie zaprzecza, że Stany Zjednoczone zawsze pierwsze wprowadzały nowe rodzaje zbrojeń i one narzucały wyścig zbrojeń.

Z drugiej strony niezmiennie aktualny jest cały szereg pakietu propozycji radzieckich — od wyrzeczenia się propagandy wojny po całkowite i powszechne rozbrojenie.

Amerkańskiej logice na

opak, jakoby nie było innej drogi zapewnienia pokoju niż przez przygotowanie do wojny, Związek Radziecki przeciwstawia swą głęboką humanitarną postawę. — Poczucie fatalizmu — stwierdził w czwartek w ONZ minister A. Gromyko — jest obce naszemu światopoglądowi. Na drogach wojny należy wnieść nieprzebyte zapory. Należy położyć kres gromadzeniu broni na świecie.

Cel polityki radzieckiej jest oczywisty: trzeba zapewnić światu najważniejsze z ludzkich praw — prawo do życia w pokoju. Nie wystarczy do tego werbalne zapewnienia, ani pewna zmiana tonu, a więc to, co zaprezentował prezydent Ronald Reagan w swoim przemówieniu w ONZ. Niezbędne są konkretne czyny, postanowienia.

Droga do rokowań — równoprawnych i uczciwych — jest wciąż otwarta. I to jest właśnie tak wprost niezbędna teraz światu nuta ważnej nadziei.

TADEUSZ KACZMAREK

W WIELKOPOLSCE

Rozbudowa ośrodka ZSMP w Giewartowie

(Inf. wł.) Pięć lat temu instancja wojewódzka ZSMP w Koninie rozpoczęła rozbudowę swojego Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Giewartowie. Kosztem 25 milionów złotych wybudowano dwa pawilony na 60 miejsc. Wczoraj odbyło się spotkanie społecznego komitetu rozbudowy ośrodka w Giewartowie, którego przewodniczącym jest I sekretarz KW PZPR w Koninie Lech Ciupa. W trakcie spotkania nastąpiło oficjalne przekazanie pawilonów użytkownikom oraz podjęto decyzję o dalszej rozbudowie ośrodka poprzez modernizację pałacyku i pobliskiego parku. ZW ZSMP zabiega o wsparcie środkami finansowymi przez Wojewódzką Radę Narodową, co umożliwiłoby szybsze zakończenie całości prac. (les)

W Leszczyńskim „Dni Kultury Okręgu Suhl”

(Inf. wł.) W Leszczyńskim trwają od wczoraj „Dni Kultury Okręgu Suhl”. W miejskim Ośrodku Kultury w Lesznie odbyła się z udziałem przedstawicieli politycznych i administracyjnych władz województwa i miasta inauguracja imprezy. Uczestniczyli w niej także członkowie delegacji z Suhl. Witając gości kierownik Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Miejskiego Danuta Idczak podkreśliła, że odbywająca się w Leszczyńskim impreza zbiega się z obchodami 35-lecia NRD i 40-lecia Polski Ludowej, a umacniająca się współpraca obu zaprzyjaźnionych okręgów sprzyja umacnianiu międzynarodowych więzów. W części artystycznej wczorajszej imprezy wystąpił zespół ludowy z Wolferbuttu. Także wczoraj w Muzeum Regionalnym we Wschowie otwarto wystawę twórczości artystów-amatorów z okręgu Suhl. (ar)

Reglamentacja w październiku

Normy nie ulegają zmianom

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług informuje, że w październiku 1984 roku obowiązują nadal normy i zasady sprzedaży artykułów reglamentowanych analogiczne jak we wrześniu 1984 roku.

Utrzymana zostaje dodatkowa norma przydziału masła 0,25 kg dla wszystkich uprawnionych osób, która realizowana będzie na odcinku rezerwowym: nr 1 kart M I, D, M II, D, MW, O, M II S, nr 2 kart M I, M II, M II K, G, GI.

W dalszym ciągu można będzie na zasadzie dobrowolności dokonać zamiennego zakupu masła dla dzieci i młodzieży w wieku 1-18 lat w ramach normy „smalec 250g”

kart zaopatrzenia M I, D, M II, D, M II S, MW.

Pozostałe zasady sprzedaży artykułów reglamentowanych tj. mięsa i jego przetworów, wyrobów czekoladowych, tłuszczów jadalnych (margaryna, smalec, słonina), mąki pszennej, przetworów zbożowych łącznie z kaszą manna nie ulegają zmianom.

Przypomina się o możliwości zamiennego zakupu cukru za mięsne odcinki kart zaopatrzenia z wyłączeniem odcinków na mięso wołowe i cielece z kością, w ustalonej proporcji (za 1 kg mięsa i jego przetworów 1,5 kg cukru).

Równocześnie uprzejmie informujemy, że karty zaopatrzenia na wrzesień br. ważne są do końca września 1984 roku.

Komunikat GIGE w sprawie sprzedaży benzyn

Od października powrót do normatywów z II kwartału

(FAP) W marcu br. ze względu na okres urlopowy, nałożenie ruchu turystycznego i wakacyjnego oraz akcję żniwną podwyższone zostały w III kwartale br. normatywy sprzedaży benzyn dla prywatnych użytkowników pojazdów samochodowych, w stosunku do obowiązujących normatywów w IV kwartale 83 r. oraz I i II kwartału 1984 r.

W opublikowanym wówczas komunikacie podano również, że normatywy na IV kwartał br. ustalone zostaną w terminie późniejszym. Sporządzony bilans benzyn silnikowych wykazał, że sytuacja w zaopatrzeniu kraju w benzynę silnikową jest nadal trudna. Zmniejszony przerób ropy naftowej, brak możliwości importu ropy i benzyn przy jednocześnie stale wzrastającej liczbie pojazdów samochodowych, zmuszają do stosowania maksymalnej oszczędności w zużyciu paliwa, zachodzi więc potrzeba powrotu do normatywów z II kwartału br.

W związku z tym w IV kwartale 1984 r. jednostkowe normatywy benzyn silnikowych (na 1 odcinek karty benzynowej oznaczonych cyframi rzymskimi VII, VIII, IX) wyniosą:

na motorower (karta 1 A) — 2 litry
na motocykl (karta 1) — 3 litry
na samochód osobowy:
— o pojemności do 900 cm sześć. (karta 2) — 8 litrów
— o pojemności powyżej 900 cm sześć. (karta 3) — 12 litrów

Utrzymany zostaje kwartalny okres ważności odcinków kart benzynowych. Powyższe racjonowanie zużycia zmierzają do wygospodarowania odpowiednich ilości benzyn dla przywrócenia zwiększonych normatywów sprzedaży w okresie letnim 1985 r. Jeśli zaistnieje korzystna sytuacja w bilansie benzyn, rozważona zostanie możliwość przyznania dodatkowych przydziałów benzyn w innych okresach nateżenia wyjazdów ludności.

Z dniem 1 października 1984 r. tracą ważność odcinki kart benzynowych z III kwartału 1984 r. oznakowane cyframi rzymskimi IV, V, VI. Pozostałe zasady sprzedaży benzyn podane w komunikatach w marcu br. nie ulegają zmianie.

Dokończenie ze str. 1

nister radziecki w imieniu swego kraju wniósł pod obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ jako sprawy ważne i pilne — problem „nieodpuszczalności polityki terroryzmu państwowego i jakiegokolwiek działań podejmowanych przez państwa w celu podważenia ustroju społeczno-politycznego innych suwerennych państw” oraz problem „wykorzystania przestrzeni kosmicznej wyłącznie w celach pokojowych, dla dobra ludzkości”.

Analizując przyczyny, dla których ani jeden ważny i ostry problem międzynarodowy, w tym zapobieżenie wyścigowi zbrojeń nie znajduje obecnie rozwiązania A Gromyko oświadczył, że jest tak dlatego ponieważ nie chcą tego państwa NATO Inspiratorem takiej linii politycznej jest Waszyngton, dążący do zapewnienia Stanom Zjednoczonym przewagi wojskowej nad ZSRR.

Podczas gdy ZSRR proponuje, aby przynajmniej zamrozić zbrojenia jądrowe, a potem stopniowo zmniejszać arsenały nuklearne i zobowiązał się iż pierwszy nie użyje broni jądrowej, USA rozkłada spirale zbrojeń, a jednocześnie na najwyższych szczeblach oficjalnych Waszyngtonu składane są oświadczenia według których Stany Zjednoczone mają prawo uciec się do zadania uderzenia jądrowego jako strona pierwsza, a więc prawo rozpętać wojnę jądrową.

USA usiłują naruszyć na swoją korzyść obecną równowagę wojskową między NATO i Układem Warszawskim. Jednakże — oświadczył A. Gromyko — bezpodstawne i pozbawione perspektyw są w obecnych warunkach rachuby, że komukolwiek uda się wysunąć przed innymi, uzyskując przez wagę militarną. Zupełnie iluzoryczne są także nadzieje na

A. Gromyko przedłożył na forum ONZ nowe propozycje rządu ZSRR

zwyceństwo w wojnie nuklearnej.

Mówiąc o stosunkach radziecko-amerykańskich, szef dyplomacji ZSRR zgodził się z opinią, iż od tego, jak kształtują się te stosunki, zależy w poważnym stopniu stan sytuacji międzynarodowej. Waszyngton postaral się o to, aby w ostatnich latach stosunki te popsuły się. Nie szczędzono tam wysiłków, aby zniszczyć to dobre, co zostało stworzone wspólnie, by podważyć zaufanie, które zostało wcześniej zbudowane. Ci, którzy obecnie określają politykę USA — dodał A. Gromyko — będą musieli wiele uczynić, aby do ich słów i do zobowiązań, jakie biorą na siebie, można było odnosić się z zaufaniem.

Czyniąc aluzję do poniedziałkowego przemówienia prezydenta Reagana w ONZ, które zawierało wiele pokroju do brzmienia sformułowań, A. Gromyko powiedział: Nie mogą mieć znaczenia żadne próby zastąpienia istoty polityki przez modyfikowanie jej formy. Jeśli wychodzi z rzeczywistej dobrej woli w stosunkach amerykańsko-radzieckich i prowadzi do spraw do pokoju, potrzebna jest zdecydowana wola dokonania zwrotu od militarystyki do polityki pokojowej. Tylko to może mieć jakąś wagę na szali politycznej.

Związek Radziecki — dodał mówca — uważa że właśnie konkretne czyny, a nie werbalne zapewnienia mogą doprowadzić do normalizacji sytuacji w naszych stosunkach z USA. ZSRR swoje powiedziały. Każdy Amerykanin, każda rodzina amerykańska powinna wiedzieć, że Związek Radziecki pragnie pokoju i tylko pokoju z USA.

O stosunkach z krajami Europy zachodniej A. Gromyko powiedział, że są one normalne, a w wielu przypadkach dobre i owocne. Jednakże — zastrzegł się — nie możemy nie uwzględnić tego, że niektóre z nich pozwoliły rozmieścić na swym terytorium w charakterze broni pierwszego uderzenia nowe amerykańskie rakiety nuklearne.

Nie można zamykać oczu również na to — podkreślił minister radziecki — że gdzieś nie wyżyto się jeszcze nadziei na rewizję wojennych realiów w Europie. Te odwetowe nastroje w ostatnim czasie podsycają oświadczeniami, w których podejmowana jest próba zakwestjonowania zobowiązań przyjętych na siebie przez uczestników koalicji antyhitlerowskiej. Nie radziłobyśmy poddawać się temu niebezpiecznemu odurzeniu i wzywamy do trzeźwości. Nikomu nie wolno zniweczyć tego, co nie tylko stało się kanonem prawa międzynarodowego, lecz powołane zostało do życia dzięki niezliczonym ofiarom złożonym w minionej wojnie światowej.

Tłumacząc, dlaczego ZSRR wnosi problem nieodpuszczalności polityki terroryzmu państwowego pod obrady Zgromadzenia Ogólnego NZ jako sprawę ważną i pilną, A. Gromyko powiedział, że niektóre państwa w dążeniu do uzyskania przewagi militarnej podejmują działania zmierzające do podważenia ustroju społecznego-politycznego innych krajów. Inicjatorzy tych działań oświadczenia przy tym, że czynią to po prostu dlatego, iż nie podobają się im porządki społeczne w tym czy innym państwie. Takie poczynania są

pogwałceniem międzynarodowych norm postępowania.

Za szczególnie aktualny — powiedział minister radziecki — należy uznać problem nieodpuszczalności do wyścigu zbrojeń jądrowych i innych w przestrzeni kosmicznej. Przeniesienie wyścigu zbrojeń w Kosmos, jeśli się temu zawniesi nie zapobiegnie, może się stać procesem nieodwracalnym.

ZSRR zaproponował latem br. Stanom Zjednoczonym rozpoczęcie we wrześniu w Wiedniu rozmów dwustronnych nt. zapobieżenia militarzacji przestrzeni kosmicznej i wprowadzenie z chwilą podjęcia tych rozmów moratorium na rozmieszczanie i wypróbowywanie broni kosmicznej. Do rozmów tych nie doszło, gdyż USA nie godziły się na moratorium i nie chciały rozmawiać o zakazie broni kosmicznej, proponując zamiast tego rokowania na inne tematy.

Wzywamy rząd USA — oświadczył A. Gromyko — by sobie uświadomił, że militarzacja Kosmosu zagraża całej ludzkości, w tym również narodowi amerykańskiemu. Wyrażamy nadzieję, że Stany Zjednoczone powstrzymają się od działań, które uczyniłyby nieodwracalnym proces przekształcania przestrzeni kosmicznej w arenę współzawodnictwa militarnego, i zechcą się na rozmowy w celu osiągnięcia porozumienia. Ze swej strony ZSRR nadal opowiada się za tym, by takie rozmowy rozpoczęły się jak najszybciej.

Ponad godzinne przemówienie szefa dyplomacji radzieckiej wzbudziło szerokie zainteresowanie delegatów. Zwrócili oni uwagę, że Związek Radziecki raz jeszcze zaprezentował światu wolę pokojowego rozwiązywania konfliktów i układania stosunków z innymi państwami na zasadzie wzajemnego zrozumienia i pokojowego współistnienia. (PAP)

Partia nadaje kulturze kluczowe znaczenie

Dokończenie ze str. 1

kulturalnego. Podkreślili także konieczność stałego doskonalenia kadry oraz poprawy wyposażenia placówek kulturalnych. Nie wolno dopuścić, by procesy związane z reformą gospodarczą doprowadziły do zubożenia kultury.

Do też zawartych w referacie Egzekutywy nawiązywano w dyskusji. W rozwoju kultury musimy zapewnić wzrost społecznego jej zasięgu i jakości uczestnictwa —

TEATR

„Posłuchajcie ludzie, z nami łaska Boża, odbudujemy Polskę od gór aż do morza!” śpiewają tu na początku. Później są piosenki wojenno-patriotyczne a tuż zaraz — „Warszawa da się lubić”, „Bujaj się Fela, bo jutro niedziela”, „Autobus czerwony”, „Budujemy nowy dom”, „Karuzela caruzela”, „Kiedy rano jadę osiem nastką”. A po przerwie następują piosenki wojskowe, potem dancinowe; całość kończy się dosyć patetycznym songiem.

Na scenie Teatru Nowego w Poznaniu wystąpił gościnnie gnieźnieński Teatr im. Aleksandra Fredry przedstawiając widowisko muzyczne „O nas zakochanych”. Jest to montaż piosenek z 40-lecia Polski Ludowej w reżyserii Michała Rosińskiego. Oglądalem spektakl z młodzieżą i widzami. W czasie przerwy kilka grup młodych a także leden z recenzentów opuścił teatr, większość jednakże dość gorąco na końcu klaskala...

I moje odczucia są bardzo ambivalentne. Bo zespół gnieźnieński

podkreślali dyskutanci. Placówki kulturalne powinny uwzględniać w swoich programach i propozycjach potrzeby i oczekiwania środowisk robotniczych i wiejskich, wychodzić z szerszymi i atrakcyjniejszymi ofertami.

W przyjętej uchwale Komitet Wojewódzki PZPR sprzecyżował kierunki rozwoju kultury oraz zadania partii w kształtowaniu polityki kulturalnej w województwie leszczyńskim. (ar)

Bal bez wstrząsów

skij wykaż tu sporą sprawność sceniczną, niezłe przygotowanie wokalne (zwracała tu uwagę, zresztą także swym aktorstwem Wanda Ryska), było kilka zabawnych scenek kabaretowych (jak choćby wędrowny artysta Stefana Posselta), tyle że...

No właśnie... Nie bardzo wiadomo, o czym to wszystko jest. Muzycznie są to w większości banalne piosenki. Ich przywołanie właśnie dzisiaj musiałoby się czymś tłumaczyć. Nader te piosenki są jednak „zadowolone z siebie” i naszych wstrząsów historii nie dopuszczają na scenę. Więc jeśli nie pełnia historii, to motywem przewodnim tego spektaklu jest może ciągłość postaw lirycznych - aprobujących sprawy ogólne? Na to spektakl z kolei jest zbyt niedorębowy, druga jego część zbyt dancinowa, a wielkie hasła padające ze sceny zbyt brzmia pompierska... Przekonanie „Był raz bal, wielki bal, od Bałtyku po wysokie Tatry” to jednak za mało jak na resumé 40-lecia ukazanego poprzez piosenki... (bran)

Odnaczenia dla pracowników PAN

W uznaniu twórczego działania dla rozwoju nauki

INFORMACJA WŁASNA

W Sali Czerwonej Pałacu Działalności w Poznaniu odbyło się w piątek okolicznościowe spotkanie członków i pracowników poznańskiego oddziału Polskiej Akademii Nauk. W obecności przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych województwa — prezentowanych przez sekretarza KW PZPR Grzegorza Romanowskiego oraz wicewojewódę Bronisława Stęplowskiego, prezydenta Poznania Andrzeja Wituskiego — z udziałem wiceprzewodniczącego Polskiej Akademii Nauk prof. dr. Gérarda Labudy oraz prezesa poznańskiego Oddziału PAN prof. dr. Władysława Węgorzka — najbardziej zasłużonym wręczono przyznane przez Radę Państwa odznaczenia. Krzyżami Oficerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali profesorowie: Karol Mańka, członek rzeczywisty PAN, pracownik Zakładu Biologii Rolnej i Lesnej PAN oraz Jerzy Szwejkowski, członek korespondent PAN, pracujący w Instytucie Biologii UAM. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodze-

nia udekorowano: doc. dr. hab. Marię Bratek-Wiewiórowską z Zakładu Chemii Biologicznej PAN, dr. Gertrudę Chrostowską-Kurhalską z Instytutu Genetyki Roślin PAN, mgr Marię Olszewską z Biblioteki Kórnickiej PAN, Stanisława Piątka z Zakładu Doświadczalnego PAN, mgr Henryka Stasiaka z Instytutu Dendrologii PAN oraz prof. dr. Stanisława Sulnowskiego z Instytutu Genetyki Roślin PAN. Ponadto wręczono złote, srebrne i brązowe Krzyże Zasługi.

Wyróżniono łącznie ponad 60 uczonych i pracowników poznańskich placówek Polskiej Akademii Nauk.

Gratulując wyróżnionym do wódów tak wysokiego uznania sekretarz naukowy oddziału prof. dr. hab. Witold Michałkiewicz podkreślił między innymi, że jest to szczególna forma podziękowania tym, którzy nie ustają w twórczych działaniach na rzecz rozwoju ludzkiej wiedzy. (len)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Miejscami możliwość przelotnych opadów deszczu. Tempe-

ratura minimalna 3 — 6, maksymalna 12 — 14 stopni. Wczoraj o godzinie 17 zanotowano w Pile 11, Kaliszu 1 Koninie 12, Lesznie i Poznaniu 13 stopni.

Cisnienie 749,9 mm czyli 999 hPa.

(A-18)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Kazimierz Brzezicki

Rozważania obywatelskie

Co robić
by było lepiej?

Gdyby ogłosić ankietę na temat, czy pragniemy szybkiego podniesienia poziomu życia w Polsce i zarwać w niej odpowiednie pytania, ogromna większość respondentów, odpowiedziałaby pozytywnie. Prawdę jednak powiedziawszy, nie należało by się dziwić, gdyby wśród ankiet znalazły się takie, których autorzy nie chcieliby szybkiej poprawy warunków naszego bytowania; jak się głębiej zastanowić, takie opinie nie są wykluczone. Pewna grupa ludzi bardzo bowiem dobrze czuje się właśnie teraz, w warunkach kryzysowych, zbijając na tym niezły kapitał. Są to stosunkowo nieliczni ludzie, wyrządzają jednak wiele społecznego zła i wiele krwi psują ludziom uczciwym. Nie oni wszakże mają być tematem dzisiejszych rozważań, zostawmy więc ich na boku, co wcale nie znaczy, że sprawa ta jest błaha i nie warta prze myśleń.

Wracając do hipotetycznej ankiety, jej przewidywane wyniki nie są żadnym odkrywaniem Ameryki, jako że dążenie do poprawy warunków życia jest czymś naturalnym nawet w warunkach normalnych, a skąd dopiero w takich czasach, w jakich nam teraz przyszło żyć. Wiele rodzin żyje przecież niemal w biedzie, wiele z trudem wiąże koniec z końcem. Sa tacy, którzy kiedyś stać było na samochód, a teraz muszą z tego samochodu zrezygnować, żeby nie rezygnować z czegoś innego. Sa tacy, którzy wskutek załamania gospodarczego nie dojdą do tego samochodu tak szybko, jakby do szli, gdyby nie kryzys, i tacy, którzy wcale nie dojdą. A mieszkanka? W tej dziedzinie sytuacja jest jeżeli nie gorsza, to przynajmniej podobna. Oczywiście, cały czas mówimy o ludziach żyjących z pracy własnych rąk, a nie o żadnych kombinatorach, cwaniakach, „przedsiębiorcach”, którzy nigdy nie mieli i nie będą mieli lepiej niż w kryzysie.

Mimo tych oczywistości ty czących pragnienia społeczeństwa, by poprawić warunki życia, obawiam się, że w sprawie kolejnego pytania ankiety na temat: co należy zrobić, by poprawić warunki życia w Polsce, zdania byłyby już nie tak jednolite. Nie wiem, czy zdecydowana większość opowiedziałaby się za postulatem wydajniejszej, efektywniejszej i solidniejszej niż dotychczas pracy. Znajac nasze ciagoty do zwalania winy na wszystkich tylko nie na siebie — co w pewnym sen-

nie jest zjawiskiem zrozumiałym i usprawiedliwionym — należy przypuszczać, że wielu zwolenników znalazłaby na przykład taka opinia: by przede wszystkim rządy podniosły płace, co by zachęciło i zdołowało do lepszej pracy. Albo taka by postarała się za granicą o dalsze pożyczki i przeznaczył je na szybkie odniesienie stopy życiowej.

Nie zabrakłoby prawdopodobnie i propozycji — gdyby takie pytanie w ankiecie zawarto — by wszystkim zwrócić uwagę na to, że jest to najsprawiedliwsze bowiem wszyscy jesteśmy równi i wszyscy mamy jednakie żoładki. Wów czas dopiero ci, którzy sprawnie władze na własnej skórze poznaliby, co to znaczy żyć za ileś tam tysięcy i to by ich zdołowało do wysiłków zmierzających do podniesienia zarobków i poprawienia warunków życia. Różne warianty propozycji można by mnożyć w nieskończoność, jako że w żadnym kraju nie ma tylu znawców ekonomiki mających tyle niezawodnych recept, zdrowienia gospodarki. Niestety, są to wszystkie recepty raczej znaczkowskie, niż oparte na znajomości praw ekonomicznych. Sa to po prostu pobożne życzenia, które mogą znaleźć posłuch u cioci na imieninach, ale nie mogą niczego naprawić.

Słyszysz się często, także u ludzi młodych, opinie, że tyle już było kryzysów, a każdy miał być ostatni, bo nigdy nie miał się powtórzyć. Ze teraz „nie damy się nabrać” na żadne zapewnienia. Założmy, że jest to logika, która ma swe racjonalne podłoże. Założmy także, iż nosiciele takich poglądów są przekonani o ich słuszności. I co dalej? Co daje taka „filozofia” ludzi sparzonych na tym, co było w przeszłości i nie dających wiary niczemu, co się dzieje obecnie? Otóż nic nie daje, prócz oczywistych strat i szkód. Założmy, że wszyscy ograniczamy się do robienia minimum, bo straciłmy wiarę i zaufanie. I efekt jest taki, że stoimy w miejscu, a może nawet się cofamy. Komu szkodzimy? Sobie szkodzimy! Polsce szkodzimy. I na długie lata zagrzebujemy się — teraz już z wiasnej winy — w wegetacji bez perspektywy. Z narodu z ambicjami, uzasadnionymi zresztą, stajemy się narodem, który jest tematem niezbyt pochlebnych anegdot wśród innych narodów.

Stanowisko wyrażające się „obrażaniem” na rząd, kierownictwo partii i czeka-

niem na lepsze czasy jest stanowiskiem kibica, który w do datku nie lubi swojej drużyny. Jest działaniem na niekorzyść swoją i całego społeczeństwa, jest w gruncie rzeczy oostawa niepatriotyczna, a nawet nie — polska. Niekiedy ludzie tak myślący i tak postępujący nie zdają sobie w pełni sprawy z konsekwencji swej postawy, bo gdyby sobie to uświadomili, zmieniliby i ogłady i postawy.

Lata siedemdziesiąte, prócz wszystkich swych niedobrych konsekwencji, zrodziły także demoralizujące przyzwyczajenie, że można nieźle żyć na kredyt i więcej konsumować niż się wytwarza. Było to bardzo wygodne przekonanie. Niestety, rzeczywistość ściągnęła nas na ziemię. Okazało się to bolesne, ale — jak mówi przysłowie — nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Tym dobrem jest nauka i wnioski, które z niej powinniśmy wyciągnąć na przyszłość. Żeby jednak tak podchodzić do dnia dzisiejszego, trzeba mieć trochę optymizmu i odrobinę zaufania nie tylko do działań kierownictwa PZPR i innych partii oraz rządu, ale także, a może nawet przede wszystkim, wiarę w celowość i skuteczność własnych działań.

Postawa kibica obrażonego i czekającego na nie wiadomo co, niczego nie zmienia na lepsze. Przeklęcie taka postawa na zewnątrz powoduje, tylko pogorszenie sytuacji, a w naszych umysłach i poglądach, w naszej psychice wywołuje może zahamowania, z których długo się nie będziemy mogli uwolnić.

Zastanówmy się więc, czy w obecnej i tak już trudnej sytuacji stać nas jeszcze na pogłębianie trudności przez niekiedy może nawet uzasadnione, ale przecież w gruncie rzeczy wielkopolskie fanaberie? Nie zapędzajmy się w swym uporze w uliczki bez wyjścia i nie udawajmy, że nie zależy nam absolutnie na tym, czy będzie nam lepiej, czy gorzej. A jeżeli chcemy — a nie ma powodu wątpić, że jest inaczej — to nie udawajmy, że nie wiemy, co trzeba zrobić, żeby lepiej było. Skoro wiemy, to nic prostszego, jak postępować zgodnie ze swoją wiedzą. Jest to zapewne duże uproszczenie, lecz uproszczenie bardzo racjonalne. Czas najwyższy, żebyśmy przy wszystkich naszych ciagotach do romantyzmu i romantyki w większym niż dotychczas stopniu stali się racjonalistami.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Potrzebne — czas i pieniądze

Rozmowa z Bogdanem Zastawnym, wiceprezydentem Poznania

Przed kilkoma miesiącami objął pan stanowisko wiceprezydenta, któremu równocześnie powierzono cały kompleks spraw związanych z rozwojem Poznania. Sądze, że wielu poznaniaków i Wielkopolan interesuje jak pan z tej nowej perspektywy widzi dalszy rozwój sześciuset tysięcznej stolicy Wielkopolski? Wie le bowiem w ostatnich latach wskazuje, iż Poznań jakoś za trzymał się w swoim rozwoju. Jak pan ocenia najtrudniejsze problemy i przyszłość Poznania. Czy obawy o dalszy rozwój Poznania są uzasadnione, czy też może przesadzone?

— Nie widziałbym obecnej sytuacji Poznania w samych tylko czarnych barwach, aczkolwiek faktycznie stolica Wielkopolski stanęła przed pewnymi barierami, niekiedy trudnymi do sforsowania. Powodują one, że konieczne jest pokonanie kolejnego progu rozwojowego w kilku co najmniej dziedzinach. Dotyczy to spraw wodno-kanalizacyjnych, zaopatrzenia w wodę i ciepło, oczyszczania ścieków, komunikacji, wywozu i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w gaz i utrzymania w Poznaniu zielni. Ale może nie to jest charakterystyczne, że w tych właśnie sferach mamy kłopoty, bo podobnie jest zapewne w innych wielkich miastach w Polsce. Charakterystyczna dla Poznania jest skala zapożnień w tych dziedzinach i ogromne potrzeby. Zilustruje to na przykładzie wody. Aby w tej dziedzinie uzyskać odczuwalny społecznie postęp, niezbędne jest rozpoczęcie budowy kolejnej stacji uzdatniania wody na południe od Poznania. Konieczność powiększenia ujęcia wody dla miasta, budowy linii przesyłowych magistral umożliwiających przesyłanie wody, kolejnych zbiorników wody w pasie północnym i pompowni umożliwiających tłoczenie wody. Podstawowe wydatki na ten cel to około 12 miliardów złotych w obecnych cenach. Oprócz pieniędzy, trzeba na to sporo czasu, bo są to roboty skomplikowane i czasochłonne. Podobnie jest z pozostałymi dziedzinami, w których mamy opóźnienia.

Chciałbym tutaj podkreślić jeszcze jeden moment. Wszystkie te niezbędne inwestycje w dziedzinie infrastruktury miejskiej i gospodarki komunalnej są przedsięwzięciami o tyle „niewidzialnymi”, że są to na ogół prace niewidoczne, prowadzone pod ziemią. Bardzo drogie, czasochłonne, wymagające fachowców-specjalistów i wyspecjalizowanych przedsiębiorstw. Tym-

czasem mieszkańcy jako wyniki pracy budowlanych przyjują przeważnie dom mieszkalny, pawilon handlowy lub przedszkole. Tymczasem bez wody, ciepła, gazu, oczyszczalnej ścieków nie możemy budować dalszych mieszkań. I złożoność sytuacji Poznania polega obecnie właśnie na tym, że miasto — mówiąc obrazowo — nie będzie już niebawem mogło budować na ziemi, jeżeli nie wykonano przedtem wszystkich niezbędnych prac pod ziemią. Nie



Fot. — Archiwum

stworzy infrastruktury, która umożliwiłaby stawianie nowych mieszkań.

— Budownictwo mieszkaniowe to właśnie kolejna sprawa, o którą chcę zapytać. Stawiamy obecnie w Poznaniu ciągle jeszcze mniej mieszkań niż w ostatnich latach dekady lat siedemdziesiątych. I właśnie w regresie budownictwa mieszkaniowego objawia się w sposób najwidoczniejszy zastój w rozwoju Poznania. Jakie warunki trzeba spełnić, aby budownictwo mieszkaniowe powróciło do rozmiarów sprzed kilku lat?

— Przede wszystkim trzeba przygotowywać uzbrojone tereny, gdzie można by w przyszłości stawiać domy. Bez postępu w tej dziedzinie za kilka lat nie będzie gdzie w Poznaniu budować. Właśnie brak takich przygotowanych terenów stwarza najpoważniejsze obecnie ograniczenia rozwoju miasta. Skończyły się w zasadzie możliwości dalszego inwestowania na większą skalę w okolicach Rataj, Chartywa i Zegrza. Są w tym rejonie jeszcze pewne możliwości dogęszczania zabudowanych już tutaj terenów, ale to nie jest ta skala budownictwa, które miałoby zaspokoić potrzeby mieszkaniowe Poznania. Podobnie — ewentualne osiedle na Górczynie czy też śródmiejskie plomby; Poznaniowi potrzebny jest nowy, wielki rejon dla budownictwa mieszkaniowego gdzie można by postawić kilkadziesiąt tysięcy mieszkań. Jedy- ną szansą na zrealizowanie

tego celu jest wkroczenie z budownictwem w północny pas miasta, dokąd zresztą po biegnie poznański szybki tramwaj. To jest nasza szansa i konieczność, gdyż mniej budowal niż obecnie po prostu nie możemy. Tak więc kolejne rejonu zabudowy to Koziegłowy, Owińska, Morasko. Na tych terenach powinniśmy uzyskać możliwość budowania po roku 1990 około 7 000 — 8 000 mieszkań rocznie, a potrzeby są jeszcze większe. Przypomnę, że w tym roku oddanych zostanie około 4 000 mieszkań. Daleko zaawansowane są prace przy gotowawce w Kozichłogach, gdzie chcielibyśmy rozpocząć stawianie domów w roku 1986. Sądze, że przedłużeniem tego etapu będzie realizacja mieszkań w Owińskich. Ponieważ w latach 1988—89 zakończone zostaną wszystkie prace w osiedlach Piątkowo i Naramowice, trzeba więc przygotować kolejne tereny — to będzie Morasko. Takie wejście w północny pas miasta, oznacza konieczność uzyskania środków nie tylko na uzbrojenie terenów i potrzebę za pewnienia odpowiednich wykonawców dla tych specjalistycznych robót i prac projektowych. Odrębną niejaką sprawą będą zagadnienia terenowo-prawne i konieczność poszerzenia granic Poznania, gdyż te wszystkie wymienione miejscowości leżą już poza obecnymi granicami miasta. Poznań z owym perspektywicznym pasem północnym, będzie liczył około roku dwutysięcznego w przybliżeniu 750 000 mieszkańców, a wliczając miasta tworzące z Poznaniem jedną aglomerację Luboń, Puszczykowo, Puszczykowo, Mosina, Swarzędz, jeszcze o kilkadziesiąt tysięcy więcej. Trzeba już teraz pomyśleć zastanawiać się, czy i ewentualnie w jakim kierunku powinien Poznań rozwijać się na początku przyszłego wieku. Nie jest to przecież perspektywa odległa, to zaledwie kilkanaście lat.

— Mówimy o pasie północnym, osiedlach. Innym słowem do śródmieścia, centrum miasta, stanowiącego przecież swoistą wyciątkę znanego w świecie miasta targowego. Nadal nie jest ono do końca uporządkowane. Po okresie pewnego boomu inwestycyjnego w latach siedemdziesiątych, niewiele obecnie przybywa w mieście nowych, znaczących obiektów użyteczności publicznej, jeżeli nie liczyć wlokacej się budowy budynku dla Akademii Ekonomicznej czy Muzeum Narodowe-

Dokończenie na str. 10

Gdzieś między północą a świtem zostałem zmuszony do wysłuchania zwierzeń pana Kazia, który za ścianą głośno żalił się koledek: „Tej, ale twoja (tu cknął) to mi się (znowu) nie podoba. Ciebie lubię, no daj pyska (odgłosy ciekawki, emokania i tykania). Mnie dopiero Czechu (znowu) opowiedział, że jak przyjechaliśmy do tego mieszkania (znowu) to ona mnie za drzwi wyrzuciła. Ja nic nie pamiętałem, ale Czechu mówił, że ona drzwi przede mną...” Panu Kaziowi wreszcie się odbiło, a jego kumpel obiecał, że nauczy małżonkę savoir-vivru.

Mnie natomiast przyszło wedy do głowy, iż na wczasach najbardziej ludzcy są wędkarze, znęcają się jedynie, ale raczej sporadycznie, nad rybami, podczas gdy reszta wczasowiczów zamęcza, niekiedy ze wspólnym skutkiem, siebie wzajemnie. Z wielką pomocą w tym dziele przychodzą im wszelkie instytucje mające w założeniu służyć turystom.

Bywalców krajowych ośrodków wczasowych mało co jest w stanie zaskoczyć. Dlatego z poczuciem wyższości mogą spoglądać na poczynania zagranicznego obywatela, który zbłądził do naszych kurortów. Uciechy jest przy tym sporo. Co rusz bowiem, facet rodem z Łaby lub Atlantyku, na co dzień posługujący się domowym mini-computerem, przy zetknięciu z naszą rzeczywistością gębę rozdziawia nicsym przedwojennym chłop matorolny, który nagle znalazł się w wielkim mieście.

Przedstawiciela ziemskiej, choć zachodniej cywilizacji dźwi: u nas wiele rzeczy: recepcjonistka, która nic nie wie, zeruty telefon, tylko ciepłe napoje w bufecie i jedynie zimna woda w kranach, a na widok znudzonych kelnerów lub przepelnionych śmietników trwożliwie rozgąda się wokół, gdyż sądzi, że właśnie się rozpoczął strajk generalny.

Dopiero tu, może on uświadomić sobie, że wypoczynek wcale nie jest sprawą prostą. Co prawda niektórzy twierdzą, iż umiejętności wypoczywania każdy ma we krwi, zazwyczaj jednak ci, którzy to głoszą, mają w niej coś innego. Klasyyczny bowiem model spędzania czasu nad jeziorem czy morzem określić można jako dwa plus dwa

Wczoraj — dzisiaj — jutro

Dwa plus dwa i pół

i pół, czyli dwoje ludzi, dwa piwa i pół litra. Wynika z tego, że gdzie dwóch turystów tam trzy butelki. Właśnie ta nadwyżka pozwala dobrze egzystować steranym wielkimi babinkom, które obecne są w każdym kurorcie. Niegdyś skazane były na przedzieranie się przez chaszcze i zbieranie do kobiałki jagód oraz grzybów. Teraz przekwalifikowały się na zbieraczki butelek i nie męczą sobie oczu wypatrywaniem w igliwiu kurek i maślaków.

Wysyp butelek w przeciwieństwie do grzybów jest raczej staly. Gdy gorąco, pije się dla ochłody, gdy zimno dla rozgrzewki. Oczywiście, podczas celebrowania tej czynności prowadzone są ożywione dyskusje nad tym dlaczego jest tak jak jest. Opinie na ten ważki społeczny temat konsultowane są także nieustannie na placach, podczas posiłków, w kolejkach po lody, gazety oraz do lekarza.

Wśród wielu różnych przyczyn wskazywanych jako przródło obecnych niedoskonałości często podkreślano naszą polską odmiennosc, niezwyklosć cech narodowych

predystynujących nas rzekomo do zadań wielkich i wspaniałych. Pan Kazio twierdził nawet, że Polak jest stworzony do wszystkiego z wyjątkiem pracy. Trzeba przyznać, że argumentów na poparcie tej tezy mu nie brakowało.

No bo czy ktoś kiedyś wyszedł u nas dobrze na uczciwej, rzetelnej pracy? Mimo sporych wysiłków nikt z uczestników turnusu nie mógł przypomnieć sobie takiego osobnika. Ale niewiele ten stan rzeczy oburzał. Większość była jakby nawet dumna z tego, że u nas inaczej niż gdzie indziej i obokrajowcy nijak nie mogą pojąć, co się u nas dzieje.

Przeświadczenie o narodowym posłannictwie, powołaniu do rzeczy wielkich, które przeszkadzają nam zrealizować jedynie zle moce, dobrze robi na samopoczuciu. Ale czy naprawdę jesteśmy inni, czy musimy być dumni, że błyskawicznie potrafimy zdemolować budkę telefoniczną, a jej naprawę przeciągać w nieskończoność? Czy możemy pozwolić sobie na to, by nie liczyć się z realiami, mieć konkrety w pogardzie, bujać w obłokach i holubić nadal wyidealizowane, stereotypowe wyobrażenia o sobie, a także innych narodach?

Często są one bardzo mylące. Świadczy o tym choćby takie zdarzenie. Nasz wielki rodak Ignacy Paderewski gościł kiedyś na balu w Paryżu. Spotyka go znajomy Francuz i zdziwiony mówi:

— Ooo, panie Paderewski, pan jeszcze trzeźwy, a u nas we Francji się mówi: pijany jak Polak.

— Widzi pan, jak te przystawia kłamią — odparował Ignacy Paderewski. — U nas w Polsce się mówi: grzeźny jak Francuz.

WALERIAN IGNASIAK

KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA

Współczesna muzyka polska ma w świecie pozycję wyjątkową, więc i największą jej międzynarodową imprezą „Warszawska Jesień” cieszy się od lat szczególna gołą estyma. Obecny już XXVII Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej, „Warszawska Jesień 84” zaliczany jest przez stałych bywalców do najbardziej udanych. A złożył się na to zarówno udział renomowanych zespołów i solistów, jak i a może nawet przede wszystkim, bogaty program 26 koncertów festiwalowych, 107 wykonawców, w tym 35 polskich i aż 72 zagranicznych. Trzeba rzeczyć, że pasjonować się nową muzyką i mieć przy tym nieładną kondycję, aby to wszystko jednak skosztować.

Znam co nieco festiwale teatralne, ale „Warszawskiej Jesieni” porównywać z nimi nie sposób. No, bo rozkład festiwalowego dnia przedstawia się tutaj jednak zupełnie inaczej. W sobotę 21 września, kiedy to na festiwal warszawski wraz z poznańskim Teatrem Wielkim zjechałem, wyglądało to tak. O godzinie 12 koncert kameralny w warszawskiej Akademii Muzycznej o 17-tej drugi koncert kameralny, o 20.30 uroczyste wykonanie „Requiemu polskiego” Krzysztofa Pendereckiego w katedrze warszawskiej, a o 23 przedstawienie „Ślepców” Jana Astriaba w wykonaniu Teatru Wielkiego z Poznania. I tak to już dzień po dniu według tego samego rozkładu przez dziewięć dni, aż do 30 września. A trzeba tutaj jeszcze mieć na względzie, że Warszawa to nie to co Poznań, gdzie aule koncertowa filharmoników od Akademii Muzycznej dzieli szerokość ulicy, a i opera znajduje się de facto przy tym samym placu.

Nie zamierzam tutaj pisać o muzyce, o poszczególnych imprezach koncertowych i praktykacjach. Nie mam po temu przesłania dostatecznych kwalifikacji, to nie moja specjalizacja.

Z bogatego programu festiwalu wybrałem jedynie fragment większej całości, a mianowicie muzykę w teatrze, albo inaczej udział teatrów operowych w imprezach muzycznych „tegorocznej „Jesieni”. Złożyły się na to trzy przedstawienia: dwa Teatru Wielkiego z Poznania „Ślepcy” Jana Astriaba, przygotowane pod kierownictwem muzycznym Antoniego Grefa i w reżyserii Lecha Terpilowskiego, „Ognisty Anioł” Sergiusza Prokofiewa w opracowaniu muzycznym Mieczysława Donajewskiego i reżyserii Ryszarda Peryta, a nadto „Wozzeck” Albana Berga zrealizowany przez Teatr Wielki w Warszawie pod kierownictwem muzycznym Roberta Satanaowskiego i w reżyserii Marka Grzesińskiego. Już z samego tego zestawienia zdaje się wynikać szczególna pozycja w kraju poznańskiego teatru operowego, do czego jeszcze wrócę.

Najpierw o muzyce w teatrze czyli o polskim teatrze operowym. Wiele istotnie zmieniło się w nim od lat

sześdziesiątych, kiedy to Jan Kosiński pisał, że „dzisiejsza opera to wczorajsza muzyka w przedwczorajszym teatrze”. W czasach J. Kosińskiego opery w Polsce stały istotnie pięknym swych głosów i o teatr się jeszcze za bardzo nie troszczyli. Opinia Bronisława Horowitza, że „operę nie należy traktować jak zwykłego teatru, któremu przydano muzykę, lecz wręcz przeciwnie, uważać ten ostatni za operę, której odebrano muzykę”, była oczywiście w teatrach operowych znana, ale to solista w nich wówczas brylował, a nie inscenizator-reżyser.

Obecnie czasy pięknych głosów się już jednak skończyły. Najbardziej zasłużeni soliści odeszli już lub odchodzą, in-

„Warszawska Jesień 84”

Teatr na muzycznym festiwalu

ni rozjechali się po świecie i kiedy koniecznie trzeba wprowadzić do repertuaru jakieś „bell canto”, zaczyna się w naszych operach gorączkowy proces wypożyczania sobie na wzięcie tenorów. No, bo do brzych oper mamy jednak więcej niż równie dobrych tenorów. Oczywiście przesadzam nieco, ironizuję. Bo zapewne niedobór tenorów i sopranów nie jest jedyną przyczyną zainteresowania polskich oper teatrem. Ale coś w tym jest.

Proces uteatralniania naszych oper zaczął się de facto w Poznaniu za dyrekcji Roberta Satanaowskiego, chociaż już wcześniej starał się wprowadzić teatr do opery Bohdan Wodiczko, zapraszając do współpracy reżysera i śpiewaka m. in. Konrada Swinarskiego, „Król Edyp” w jego inscenizacji w warszawskim Teatrze Wielkim, to był początek, ale rozwinął to dopiero poznański Teatr Wielki, a charakter programu nadał mu Mieczysław Donajewski. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rzecz cała sprowadzała się jednakże raczej do dodawania teatru do starych oper, odświeżania ich i uteatralniania. Opera nie chciała już być rodzajem muzeum i strażniczką swych tradycji, pragnęła wykorzystywać dla siebie zdobycze teatru XX wieku, ale nie posiadała jeszcze odwagi i możliwości zmierzania się z nowym, dwu dziesięciowiecznym właśnie, repertuarem.

Obecnie, jak sadzę, zaczął się w teatrach operowych nowy etap. Zainteresowały się one wręcz klasyczną współczesną, Albanem Bergiem, Arturem Honeggerem, Sergiuszem Prokofiewem, Benjamine Brittenem, coraz to zdobywają się też na ryzyko premier. Nowoczesność muzyki i nowoczesność teatru stanowiąc zaczyna tutaj integralną, niepodzielną całość i w tym właśnie kontekście

szczególnego znaczenia nabiera właśnie zderzenie się z sobą na warszawskim festiwalu dwóch polskich prapremier Sergiusza Prokofiewa i Albana Berga, z również prapremierową realizacją opery Jana Astriaba.

Zacznę od „Wozzecka”, bo jest dzieło potężne, a w Poznaniu jeszcze nie znane. Przede wszystkim to arcytрудna dla orkiestry partytura, rodzaj testu. Do legendy już przeszła berlińska prapremiera „Wozzecka”, która pochłonęła 137 prób, a Erich Kleiber wciąż nie mógł zdecydować się na publiczne prawykonanie. Otóż orkiestra pod batutą Roberta Satanaowskiego zdała z powodzeniem ten trudny egzamin. Nie ze wszystkim natomiast sprawdził się „Wozzeck” jako teatr. Inszenizator spektaklu zdecydował się nadać przedstawieniu charakter symultaniczny, akcja rozgrywa się równocześnie w kilku miejscach i wnętrzach, jednak ogromne gabaryty tej sceny, nie pozwalają skoncentrować uwagi na wykonawcy. Największą barierą jest tutaj aktorstwo. Pełna ekspresji muzyka, a ducha niemieckiego ekspresjonizmu lat dwudziestych i trzydziestych, wymaga tego samego jak ona ty pu aktorstwa. Wiem, wiem, w operze trudno jest zrobić z solisty śpiewaka-aktora. Ale skoro ma to być teatr...

„Ślepcy” w sensie teatralnym są bardzo efektywnym spektaklem. Widzowie wprowadzani są na scenę w ciemnościach i z konieczności zachowują się jak ślepcy. Rzecz rozgrywa się wśród widzów, którzy kolicie otaczają artystów usytuowanych w środku sceny, w sterylnie czystej scenografii jakby z ducha performance. Znakomicie koresponduje z teatralnym nastrojeniem spektaklu chór, doskonale punktuje go też orkiestra. Cóż, kiedy dramatyczny sytuacja zacierają partię wokalne. I to bynajmniej nie z winy solistów. Doskonale brzmi dramatycznie głos aktora nagrały z taśmą, nie mają tego jednak arie i wokalizy. Chciałoby się z tą muzyką i tym chórem zobaczyć spektakl zrealizowany przez teatr dramatyczny...

Na koniec „Ognisty Anioł” S. Prokofiewa. Pod względem teatralnym to wzorowa wręcz realizacja. Przykład opery, która rzeczywiście jest teatrem. Ma swoją dramaturgię i filozofię, dotyka spraw wielkich i uniwersalnych, kreuje mit i obrzęd, który rzeczywiście można pokazać na sposób teatralny. Muzyka i inscenizacja stanowią tutaj integralną całość. Wydaje się, że w teatrze operowym najlepiej sprawdza się konwencja liturgicznego widowiska muzycznego, a nie realistycznego dramatu. Taki charakter ma przecież i „Joanna na stoście” Artura Honeggera „Rzeka krzyżacych paktów” Benjamina Brittena, no i oczywiście „Stabat Mater” Karola Szymanowskiego. Są to przecież najlepsze teatralne spektakle poznańskiego opery, która stała się już teraz rzeczywiście teatrem operowym. I jako teatr nie ma już chyba w kraju równych sobie.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Wędrując po Zbąszyniu (2)

Fotografie z poświęcią

Z Zbąszynka do Zbąszynia jadę taksówką. Kierowca, starszy już człowiek, pokazuje mi w pewnej chwili na jakiś laszek: „O, tedy biegła przed trzydziestym dziewiątym granicą”.

Zbąszyn, Ulica, przy której wysiadłem nosi nazwę 17 Stycznia. Co wtedy się stało? Wszędzie tu — białoczerwone sztandary. A w witrynach sklepów — labędzie. Na plakatach lub też wprost malowane na oknie. Pewnie to jakiś herb tutejszy. Widzę, jak na szybko maleńkiej ławki ciarni jakaś kobieta pracowniczo powiększa pedzelkiem skrzydła labędzia.

Idę przez Zbąszyn i tuż za rynekkiem staje przed zakładem fotograficznym. W oknie wystawowym tam — stare, przedziwne w swym kształcie aparaty. I fotografie sprzed lat. Na jednej z nich zadzierzasty grupa mężczyzn trzyma w rękach szkła nico: podpis — „Klub Zdrajców Miłości 27 VII 1923”. Wchodzę do atelier. Sądziłem, że tu właśnie odnajdę młodych dyplomatów plastyków. Nie ma ich, ale starszy pan, gospodarz, mówi, że poprowadzi mnie do parku, gdzie oni.

Gdy wędrujemy przez miasto, co chwila memu przewodnikowi ktoś się kłania. „Znają tu pana!” „Pracuję przecież tyle lat — tyle ich ślubów, komunii fotografowanych przeze mnie... A przed wojną przez ojca...”. I dodaje jeszcze, że jest w Zbąszyniu przewodniczącym Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, a radnym nieprzerwanie od sześćdziesiątego piątego roku. Informuje też z dumą, iż zbąszyni rzemieślnicy na nowy sztandar miejski zebrali teraz 49 800 złotych. On sam zaś w 1965 zdobył jedną z pierwszych nagród w konkursie fotograficznym „Wielkopolska”.

Na któreś z uliczek zatrzymujemy się przed bramą. Mój przewodnik puka w nią głośno, kołatka o wymyślnym kształcie. Pyta: „Czyż nie śliczna?”

Idziemy wzdłuż fosy; na wodzie gruba, zielona rzęsa. I zaraz gestwina parkowych drzew. „Niech pan zobaczy, jakie cudne tu drzewy... Albo te buki... A ta aleja grabowa — przecież przepiękna” — zachwycą się starszy pan. Jeszcze tłumaczy mi też z przejęciem, że jezioro, które jest tuż obok parku nazywają Zbąszynskie, ale prawdziwa jego nazwa to Błędno. Obrą do niego wpływa i po nim błądzi.

„Potem — jest tamta obfona dyplomów plastycznych, o czym już pisałem. I po

wszystkim idę z grupą młodych do domu kultury. Tam otwarto wystawę fotograficzną mego przewodnika po Zbąszyniu, pana Kazimierza Olejniczaka; to z okazji 750-lecia miasta.

Fotogramy znad Obry, jeziora Błędno, Folklor Ziemi Zoskiej — stare kobiety we wspianych chustach, spódnicach. Ładne to wszystko. Ale ja nie mogę oderwać oczu od dwóch wielkich nieczym obrazów fotograficznych. Toż ten tu rynekzek zbąski. Żołnierze w przedziwnych, wysokich czapkach. Salutują. W tle — oddział kawalerii. A tu z przodu grupa mężczyzn z odkrytymi głowami. Wszystko jakby za przedziwną mgłą, w jakiejś poświęć pograżone.

Jest z nami córka pana Kazimierza, Hania Olejniczka. Objasnia, że do ojca ktoś nie dawno przyniósł płytki negatywowe, że może je sobie w atelier pooglądać, że te tu fotografie wywołano właśnie z nich. A są takie przymglone, bo tamte płytki sprzed tyłu lat przecież...

Gdy schodzimy na parter — wystawa jest w górnym holu — widzę przez otwarte drzwi salę zapełnioną ludźmi. Chyba akademia jakaś trwa. Pan Kazimierz stoi z boku — przykłada właśnie aparat fotograficzny do oczu. Jego córka: — Tata robi zdjęcia, bo to sześćdziesiątce klubu „Obrą”.

Wchodzimy do ich fotograficznego atelier. Biorę tam w rękę szklaną płytkę. Gdy patrzę na nią pod światło — pokryta jest emulsją — widzę polskich żołnierzy... Pani Hania: „To było 17 stycznia 1920 roku. Polska objęła wtedy w swoje władanie Zbąszyn. Bo powstańcom pomimo ciężkich walk udało się jednak zdobyć miasto. I dopiero wtedy 17 stycznia wkroczyło tu Wojsko Polskie. Czy talam takie wspomnienia o tym... No i dawniej nie było bton fotograficznych, tylko na tych szklanych płytkach. Stąd właśnie jest to powiedzenie — żeby błona nie pękła”.

Trzymam w rękę płytkę ostrożnie. Tyle tylko wizualnie z tamtych czasów, co na niej. Słyszę: „Tata się bardzo cieszył jak dostał to. Ludzie przynoszą czasem takie różne rzeczy...”

A potem pani Hania zaczyna retuszować negatyw zdjęcia puciołatego mężczyzny. Stwierdza przy tym praktycystycznie, że „klient wyretuszowany” nigdy nie protestuje — wierzy, że naprawdę tak ślicznie wygląda. A jedna pani była bez zęba — śmiała się i dłałanej wszystko to na wywołanej fotografii stało się widoczne... Ale ona nie odebrała zdjęć, bo „jaki

to fotograf!” I trzeba było na negatywie ten jej ubytek piękna naprawić.

Przeglądam wręczony mi do oglądania stary rodzinny album ze zdjęciami dziadków, ciotek, wujków, kuzynek. Zastaje mnie przy tym pan Kazimierz, który wrócił już z owej akademii. Pokazuje mi odświeżone zdjęcie pięknej młodej kobiety, mówię, że córki rysy. „Agnieszka? Mój Boże... Niemcy weszli do Zbąszynia już pierwszego września rano, tu było przecież po granicę... Ona biegła, uciekała przestraszona i ją zastrzelili. Pierwszą...” Dodaje jeszcze, że Polakom w czasie wojny nie wolno było mieć aparatów fotograficznych, więc on zbudował z ojcem taki aparat, że nikt by się nie domyślił, iż to urządzenie do zdjęć — obiektywem było szkło okularowe. „Ludzie przychodzili i w mieszkaniu robiliśmy im zdjęcia — koniecznie były to fałszywych ausweisów”. Potem pięciu ich — jego z ojcem też — uwięziono w Forcie VII. Po roku udało im się wyjść, tyle, że ojciec w wyniku tego zmarł... Odnajduje też starą fotografię pomnika z orłem — tego przedwojennego, powstańców. Zniszczyli go Niemcy. Teraz jest już nowy.

„Na drugi dzień wędruję wzdłuż Błędna. Idę od strony Nądn. To taka wioseczka obok. Tam z przyjaciółmi toczyliśmy wieczorno-noce rozmowy o sztuce, istnieniu. Iu miniacji... A teraz idę jeszcze raz przez park tą drogą granitową, którą wystawił w Zbąszyniu na zawsze pewnie młody artysta. I już w mieście w witrynie „Domu Książki” oglądam stare fotografie. Jakies tam dawne powózki... dziwne... A tu znów elegancka para przed samolotem. Podpis, że to Bernard Skórzewski z żoną i że on w sierpniu 1932 zdobył na tym samolocie pierwszą nagrodę w międzynarodowym rajdzie samolotowym. Jeszcze — Bractwo Kurkowe w Zbąszyniu. Rok 1926; podpis, że siedzą od lewej „Jasiński F. — rzeźnik, Filipowski W. — kupiec... Stoją: Trojanowski Rudolf — restaurator, Kazimierz Olejniczka...”. To chyba wuj tamtego mego przewodnika, opowiadał o nim.

Stare fotografie są już po żółkle, nie mają tej poświęć jak tamte zdjęcia na wystawie fotograficznej, które wywołane zostały ze szklanej płytki. Zapis chwili, która już dawno minęła. Półki trwa papier — istnieje nadal ta sekunda dnia naszych oczu. A gdzie te fotografie wojenne do fałszywych dowodów? Ich poświęć przecież... WŁODZIMIERZ BRANIECKI

POGLĄDY I OBSERWACJE

„Czy społeczeństwo amerykańskie zda egzamin w 1984 r., którego nie zdało społeczeństwo niemieckie w 1932 r., z tak tragicznymi dla niego i świata skutkami?”

Prof. Sylwester Zawadzki „Polityka” nr 38

„Dostanie się do środowiska naukowego, połączone ze zdobywaniem tytułów, jest w Polsce rzeczą stosunkowo trudną. Natomiast, gdy się już jest w środowisku, można dobrze i wygodnie funkcjonować niezbyt dużo z siebie dając”.

Prof. Stanisław Nowacki „Przegląd Tygodniowy” nr 39

„(...) trzeba zakończyć lamenty nad stanem drobnej wytwórczości i usług. (...) Należy natomiast zastanowić się nad programem dotyczącym przyszłości”.

Stanisław Stepień „Tygodnik Demokratyczny” nr 39

„Życie odczytyło mi ocenianie ludzi na podstawie ocen wypisanych na świadectwach i dyplomach”.

Bonawentura Kaiser „Tu i Teraz” nr 33

„Nie mamy jakichkolwiek dowodów naukowych na to, że człowiek, poza oddawa-

niem ciepła, wytwarza innego rodzaju promieniowanie czy fale. Gdyby tak było (...), nasze ciała spłonęłyby zanim by doszło do wypromieniowania tej energii”.

Prof. Mieczysław Choraży „Panorama” nr 39

„(...) tylko fakty są dzisiaj w stanie przemawiać do młodego pokolenia”.

Jerzy Szmajdziński (przewodniczący ZG ZSMP) „Waika Młodych” nr 39

„Ze złą jakością trzeba po prostu walczyć i wypracować skuteczne metody, bo powoli staje się ona istotnie naszą specjalnością narodową”.

Janusz Osuchowski „Kobieta i Życie” nr 38



Archiwalna fotografia z momentu obejmowania 17 I 1920 przez Polskę Zbąszynia.

KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA * KULTURA

PLASTYKA

Rzeźba czterdziestolecia

Sztuka wciąż się zmienia, a wraz z nią kryteria jej ocen oraz hierarchie wartości. To co przed dziesięć laty wydawało się absolutnym wydarzeniem artystycznym niekoniecznie musi być tak odbierane z szerszej perspektywy całego na przykład czterdziestolecia. Z kolei fakty artystyczne i propozycje zapowiadające nowe trendy, kierunki czy tendencje nie sposób właściwie ocenić i zweryfikować nim nie wykrystalizują się, dojrzeją.

Dlatego też rzeźba co jakiś czas spojrzeć wstecz. Zobaczyć co zmieniło się w naszym widzeniu przeszłości, jakie trendy, fakty artystyczne czy wręcz nazwiska straciły na znaczeniu a jacy artyści zostali przez nas niedocenieni. Przede wszystkim jednak, przy takiej okazji jaką stwarza nam czterdziestolecie, warto chyba próbować uchwycić ciągłość rozwojową sztuki polskiej. Bo przecież, chociaż sztuka wciąż się zmienia, przekształca i ewoluuje, to ona właśnie kształtuje a zarazem przechowuje narodowe tradycje, ową ciągłość rozwojową, tradycję. Aby uchwycić owe cechy rozwojowe naszej plastyki biorąc pod uwagę wystawy artystyczne zdecydowały się zorganizować cały cykl wystaw poświęconych dorobkowi poszczególnych dyscyplin współczesnej polskiej plastyki powojennego czterdziestolecia. Zainaugurowała go warszawska „Zachęta” swoją prezentacją retrospektywną polskiej tkaniny artystycznej. Teraz przyszła kolej na Poznań i na rzeźbę.

Poznańskie BWA przygotowują wystawę: „Rzeźba polska 1944—1984” podjęło się najtrudniejszego bodajże zadania. Na bo z rzeźbą zawsze było i jest najwięcej kłopotów. W grę wchodzi tutaj zarówno sprawa formatu i samej skali realizacji rzeźbiarskich jak i warunków ekspozycyjnych, a więc możliwości usytuowania tych rzeźb w przestrzeni, a częściej — również oderwania ich od kontekstu projektowego. Ale najważniejsza trudność zasadza się chyba na tym, że historia współczesnej polskiej rzeźby nie została dotychczas napisana. Na temat malarstwa powojennego w Polsce tyle było już książek i wystaw, tyle różnych autorskich punktów widzenia i prób ogarnięcia całości, materiału. A punktem wyjściowym do dyskusji o rzeźbie polskiej czterdziestolecia, de facto może stać się dopiero ta wystawa.

Komisarz wystawy, Krystyna Nowakowska, po trosze ułatwiła sobie zadanie budując trzon ekspozycji w oparciu o prace ze zbiorów muzealnych i kole-

kcji państwowych, a więc materiał plastyczny już wcześniej wyselekcjonowany i na swój sposób artystycznie zweryfikowany. Była to zresztą, w obecnej zwłaszcza sytuacji, jedyna właściwie możliwa droga. Tym bardziej, gdy w grę wchodziły dzieła twórców nieżyjących, dostępne jedynie w muzeach. Jaka więc jest w świetle tej wystawy rzeźba polska okresu czterdziestolecia?

Otóż najbardziej chyba rzucającą się w oczy jej cechą jest jednak pewna odrębność i autonomność. Rzeźba jest jednak rzeźbą. Jej drogi rozwojowe były inne niż malarstwa czy grafiki, a przede wszystkim nieporównanie mniej związane z tematem przemian dokonujących się w sztuce współczesnej. Nie ma w niej właściwie owych nagłych wolt i reorientacji, tak charakterystycznych na przykład dla naszego powojennego malarstwa. I na dobrą sprawę właśnie w rzeźbie można jednak mówić o pewnej ciągłości rozwoju, o zespole cech charakterystycznych nie dla każdego z osobna okresu czy podokresu, ale w ogóle polskiej rzeźby jako całości.

Najłatwiej to można dostrzec w tej części ekspozycji, która poświęcona jest sztuce socrealizmu lat pięćdziesiątych. Na każdej retrospektywnej wystawie malarstwa socrealizm jest sprawą wielce kłopotliwą, czymś skrywanym wstydliwym. Tymczasem tutaj jest on tylko jednym z etapów historii i w zasadzie owych typowych dla doktryny rzeźb się nie dostrzega. Co więcej, sztafardowe nie gdyż dzieło tego kierunku, „Matka Belojanisa” Stanisława Horno Popławskiego broni się tutaj całkowicie swoimi racjami rzeźbiarskimi, nie mówiąc już o rzeźbach Xawerego Dunikowskiego z tego okresu czy Aliny Szapocznikow. O ile, tak charakterystyczny dla socrealizmu monumentalizm formy i patos zabijał z istoty swej intymne w odbiorze i kameralne malarstwo, o tyle rzeźbie akurat większych szkód nie wyrządził.

Gdyby przyjąć, że istotą rozwoju sztuki jest łamanie konwencji stworzonych przez poprzedników, to właśnie lata czterdzieste i pięćdziesiąte były dla polskiej rzeźby okresem formowania się owych wzorców, konwencji i tradycji, a na cały okres późniejszy można by spojrzeć jak na proces stopniowego łamania owych konwencji, wyzwania się od nich i daleko idącej indywidualności środków ekspresji. I w tym kontekście należałoby chyba

widzieć wkład do polskiej sztuki zarówno tych, którzy program ten tworzyli: Xawerego Dunikowskiego, Alfonsa Karnego, Mariana Wnuka, jak i tych, którzy w opozycji do niego zapewnili polskiej rzeźbie dalszy rozwój: Aliny Szapocznikow, Zofii Ważnej, Władysława Hasiora, Olgierda Truszyńskiego, Gustawa Zemły, Krystiana Januszkiwicza, Adama Myjaka.

Wystawa w Arsenale daje nam jakiś obraz całości przemian dokonujących się w polskiej rzeźbie czterdziestolecia,



Alina Szapocznikow „Portret wielokrotny”, ze zbiorów Muzeum Sztuki w Łodzi.

Fot. — Archiwum

nie zawsze jednak pozwala poznać największe tej rzeźby indywidualności, a przez to bardziej chyba satysfakcjonować może widzów niż samych rzeźbiarzy. Odnosi się wrażenie, że gdyby artyści proponowali rzeźby na wystawę, preferowałoby inne swoje prace. Przede wszystkim dotyczy to takich rzeźbiarzy jak Adam Myjak, Gustaw Zemła czy Władysław Hasior, ale także np. twórców ze środowiska poznańskiego którzy reprezentowani są tutaj głównie poprzez małe formy rzeźbiarskie, z własnych zakupów poznańskiego BWA, doskonale wszystkim znane, często pokazywane. Wyraźnie dominuje też tutaj rzeźba bardziej tradycyjna i monumentalna, szczególnie preferowana przez muzea, co sugerować może pewien tradycjonalizm tej sztuki, kult tradycji.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

FILM

Śląska konspiracja

Początki okupacji na Śląsku. Katowice pełne triumfujących Niemców, ulicami ciągną parady młodych hitlerowców witane brawami przez ludzi stojących na chodnikach, wychylających się z okien. Czyli — wielka radość, wielka feta dla Niemców. Dla Polaków natomiast powstaje dramatyczny problem wyboru: pozostać przy swojej narodowości naradzając się na prześladowania, czy też podpisać co najmniej deklarację lojalności, do której okupanci proszą i grożą namawiają.

To jest tytuł nowego filmu Kazimierza Kutza, od lat penetrującego w swoich znakomitych filmach najnowszą historię Śląska. Tym razem jest odkrywca tematu walki podziemnej na terenach wcielonych do Rzeszy. Ten dzieł w naszej kinematografii temat przedstawia w sensacyjnym i atmosferze dreszczowca. Film jest doskonale zrobiony, ma narastające napięcie, ma chwile grozy, ale także momenty odprężenia, radości, nawet humoru. Jest to doskonała robota filmowa, także od strony aktorskiej.

Natomiast wątpliwości budzi merytoryczna strona filmu. Ta konspiracja nie jest szczególnie przekonująca jest trochę harcerska, jakaś amatorska, jakaś niezbyt poważna. Tu idzie mi o metody pracy wzięte z dziewiętnastowiecznych wzorów Sokola

(ale wtedy były zupełnie inne warunki życia). Idzie mi też o samą sprawę zdrady ze strony łączniczki, która powoduje się wyłącznie zemstą za odrzuconą miłość. Kuz nawiązuje tu wyraźnie do autentycznej historii zagadkowej Matyjaneki — konfidentki gestapo, która spowodowała masowe aresztowania wśród katowickiego podziemia okupacyjnego, ale której historia nigdy nie została wyjaśniona. Kiedy teraz otrzymujemy sugestię jakoby motywem tamtej historii była zwykła zemsta na ile miłośnym jakoś czujemy się wprowadzeni w maliny. Bardzo to przecież banalne. To zestawienie: ojczyzna i zawód miłośny nie przekonuje.

Ale to już temat do dyskusji po kinie. Natomiast w czasie projekcji nie pamiętamy o takich szczegółach, jesteśmy pod urkiem wielkiego talentu reżyserskiego i oglądamy film nie ruszając się w krześle.

MIECZYSLAW SKAPSKI

„Na straży swej stać będę”. Film produkcji polskiej Scenariusz + dialogi i reżyseria: Kazimierz Kutz. Zdjęcia Wiesław Zdort. Muzyka: Wojciech Kilar. Wykonawcy: Krzysztof Kolberger, Iwona Świętochowska, Lidia Maksymowicz, Maria Straszna, Andrzej Grabarczyk, Andrzej Golejewski, Jan Bógdół, Wojciech Wysocki, Dorota Kamińska i inni.

na końcu języka

Dramaturgia meczu

Od pewnego czasu wyraz **dramaturgia** pojawia się w takich kontekstach, w których najmniej się go można spodziewać. W sprawozdaniach sportowych raz po raz słyszymy o **dramaturgii meczu**, a w omówieniu konwencji Partii Republikańskiej (USA) czytamy: „Konwencja była wielkim showem, demonstracją zaufania do Reagana, jego polityki i osobistych przekonania. Starannie wyreżyserowana z własną siecią telewizyjną koncerty ABC, NBC i CBS uznały, że w Dallas nie będzie odpowiedniej **dramaturgii** i dały tylko 13 godzin transmisji, z codziennymi pokazami kowbojów (...), że starannie przygotowanymi przemówieniami (...)” („Gazeta Poznańska” 1984, nr 203, s1).

Wydaje się, że używa się tego wyrazu w znaczeniu, które właściwie jest rzeczownikiem **dramatyzm i dramatyczność**, oba

bowiem odnoszą się m.in. do sytuacji pełnych napięć, co utrwaliło się w takich połączeniach, jak **dramatyzm wydarzeń i dramatyczność sytuacji życiowej** („Słownik języka polskiego pod red. Mieczysława Szymczaka” t. 1, 1978). Rzeczownik **dramaturgia** od greck. **dramaturgia** = tworzenie, wystawianie dramatu, ma w polskim dwa znaczenia: **twórczość dramatyczna; sztuki dramatyczne i teoretyczna wiedza o budowie dramatu; nauka o dramacie**. Oba wiążą się ze sferą twórczości artystycznej i wiedzy o niej. Nie mają przeto nic wspólnego z działalnością sportową i polityczną.

Wydarzenia na boisku i spotkaniach z wyborcami mogą obfitować w momenty dramatyczne, tzn. pełne napięcia. Pod tym względem często przypominają przebieg akcji dramatu, ale nazywanie ich dramatem byłoby jawnym nieporozumieniem. Zamiast mówić o **dramaturgii meczu** lepiej mówić o jego **dramatyzmie** lub **dramatyczności**. Wtedy nasza wypowiedź nie będzie sprzeczna z tradycją użycia wyrazu **dramaturgia**, a tym samym nie naruszy normy językowej.

STANISŁAW BABA

Niejakim doktor Nedwed, funkcjonariusz Geheime Staatspolizei — Staatspolizei Stettin czyli gestapo, w Szczecinie pisal 16 stycznia 1942 do prezydenta policji w tym mieście: „Polaka Stanisława Krawczyka z rozkazu reichsfuehrera SS i szefa policji nie mieckiej, za utrzymywanie kontaktów ptiowych z niemiecką robotnicą Kaete Link należy powiesić. Egzekucja odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 stycznia 1942 roku, o godzinie 8.30 na strzelnicy parku (obecnie obóz dla Polaków) na Przetawie w Szczecinie. Niniejsze podaje się do wiadomości”.

Pismo to jest jednym z wielu dokumentów, które znaleźć można w najnowszej książce Rolf Hochhutha „Miłość w Niemczech”, poświęconej wynaturzeniom rasizmu w państwie Adolfa Hitlera, podczas drugiej wojny światowej. Hochhuth przedstawia, czym była miłość w III Rzeszy pomiędzy ludźmi różnych narodowości, z których jeden z partnerów był Niemcem (najczęściej Niemką), zaś drugi należał — według prawa hitlerowskiego — do niższej rasy, do rasy niewolników. Miłość taka była bowiem uznana

wana za zbrodnię, którą surowo karano...

Rolf Hochhuth, dramaturg i eseista zachodniemiecki mieszkający obecnie w Szwajcarii, zastąpił przed ponad dwudziestu laty swoją sztuką „Namiestnik”, w której ostro

Wymieniona wyżej nazwiska pojawiają się w napisanej w roku 1978 „Miłość w Niemczech”. W roku 1940 na polecenie Hermanna Goeringa — premiera Prus i przewodniczącego Rady Ministrów do spraw obrony Rzeszy, reichsfuehrer

wadza się do opisu miłości dwojga ludzi: Niemki — Pauliny Krop z Loerrach i Polaka — Stanisława Zasady z Łodzi, jeńca wojennego przebywającego na robotach przymusowych w Rzeszy, tuż nad granicą niemiecko-szwajcarską. Za niedoz-

w literaturze światowej. Jednak to, co wyróżnia tę książkę, co sprawia, że jest nie tylko opowieścią o tragicznej miłości czasów wojny, to mocno okraszony cytatami z licznych dokumentów hitlerowskich esej o prowadzaniu rasistowskim III Rzeszy, a ściślej o patologii rasowej narodowego socjalizmu.

Dobrze się stało, że nakładem Wydawnictwa Poznańskiego „Miłość w Niemczech” trafiła i do polskiego czytelnika. Bo to właśnie problematyka często była u nas wstydliwie skrywana, by przypomnieć tylko film „Kiedy miłość była zbrodnią” w reżyserii Jana Ryb kowskiego, który niezbyt wielu miało okazję obejrzeć.

LESZEK ADAMCZEWSKI

*) Rolf Hochhuth — „Miłość w Niemczech”, przekład Eugeniusz Wachowski, Poznań 1984, cena 180 złotych.

KSIAZKA

Gdy miłość była zbrodnią...

skrytykował postawę papieża Piusa XII wobec ogromu zbrodni hitlerowskich. Jak wiadomo, papież milczał, a swoje milczenie motywował później tym, że chciał zapobiec jeszcze większemu złu. W rzeczywistości — twierdził Hochhuth w „Namiestniku” — Pius XII wierzył, że Hitler powstrzyma „napór komunizmu”. Komunizm bowiem był dla głowy Kościoła rzymskiego katolickiego złem większym od ludobójczych praktyk Hitlera, Himmlera, Heydricha, Muellera i innych czotowych zbrodniarzy reżimu nazistowskiego.

SS — Heinrich Himmler, szef Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy — Reinhard Heydrich i szef gestapo — Heinrich Mueller napisali setki tajnych na ogół pism i okólników na temat co wolno, a raczej czego nie wolno Polakom i innym obcokrajowcom przebywającym w Rzeszy na robotach przymusowych. Nie wolno im było też między innymi „współżyć ptiowo z jednościąmi narodowości niemieckiej”. Przykłady tych pism znaleźć można w omawianej książce. Jej warstwa fabularna spro-

wolną wskutek ustaw rasowych miłość Polak zapłacił życiem, zaś Niemkę zesłano do obozu koncentracyjnego.

Ale warstwa fabularna nie jest — moim zdaniem — najważniejszą, chociaż opis przy gotowaniu do egzekucji Zasady i sama egzekucja, a zwłaszcza rozmowa ofiary z katem, którym — zgodnie z ogólnie obowiązującym poleceniem Himmlera — był inny Polak, zmuszony do tego przez gestapo, należy do najbardziej wstrząsających

Przegląd fotografii amatorskiej

Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego oraz Pałac Kultury w Poznaniu organizują Wojewódzki Przegląd Fotografii Amatorskiej. Jego celem jest ukazanie w artystycznej formie rozwoju i osiągnięć województwa poznańskiego w 40-lecie Polskiej Ludowej.

Każdy uczestnik może nadesłać dowolną liczbę prac czarno-białych lub barwnych przeźrocz. Nadesłane fotografie rozpatriwane będą w trzech działach: I — prace młodzieży do lat 18, w formacie 18x28 cm, II — pozostałi uczestnicy, w formacie od 24x30 cm, III — przeźrocza barwne w ramkach 8x5 cm. Technika wykonania zdjęć jest dowolna. Na odwrocie każdej pracy należy umieścić imię i nazwisko, adres, tytuł, przynależność klubową oraz dział, w którym będzie ona rozpatrywana.

Prace należy składać lub nadsyłać w sztywnych opakowaniach od 31 października 1984 na adres: Pałac Kultury, Dział Fotografii i Filmu, ul. Czerwonej Armii 80/82, 60-967 Poznań. Informacji związanych z przeglądem udzielają pracownicy Działu Fotografii i Filmu Pałacu Kultury w Poznaniu, pokój 248, telefon 86.50-41 wew. 134 (4sp)

Co w eksporcie najważniejsze

Metal z elektronicznym farszem

Wśród spraw wiele znaczących dla standardu naszego życia "dziś i w bliskiej przyszłości" a dotychczas nierozwiązanych znajduje się zapewnienie eksportowego sukcesu wyrobom z przemysłu maszynowo-elektrotechnicznego. Zależności są bowiem niesłychanie proste: aby odzyskać miejsce wśród społeczeństw korzystających z dóbr i dobrodziejstw współczesnej cywilizacji technicznej, Polska musi utrzymywać praktycznie aż do końca stulecia, nadwyżkę wywozu nad importem. Tak działa presja miliardowego długu i wewnętrznych potrzeb. W wywozie surowców doszliśmy do granic wydolności i rozsądku. Nadwyżkę żywności nie mamy. A więc tylko wywóz towarów z przetworzonego metalu z elektronicznym farszem pozostaje jako realne wyjście. Zresztą ów przemysł sześciu laty temu z najkorzystniejszym, jak to wynika z praktyki światowego handlu, wariantem postępowania...

W naszej praktyce występują jednak ogromne kłopoty, a nawet mówi się o załamaniu tego właśnie wywozu. Wprawdzie cały polski eksport zbliża się do rozmiarów osiągniętych w roku 1979, ale to zasługa głównie dwóch pozycji: węgla koksującego i siarki.

Na dolarowe rynki — sprzedajemy coraz więcej surowców, coraz mniej wyrobów przetworzonych. Według oceny dokonanej w połowie roku, a podtrzymanej niedawno przez Prezydium Rządu — występuje zagrożenie dla użycia kaptura zaplanowane dla wywozu dolarów właśnie w grupie towarów dostarczanych przez przemysł elektromaszynowy.

Chodzi zwłaszcza o statki, wagony, obrabiarki, łożyska, narzędzia, kompletne obiekty przemysłowe.

Przyczyn są różne: trudności z terminowym wykonaniem kontraktów, brak towaru wskutek rosnących potrzeb krajowych, kłopoty ze sprzedażą wynikające bądź z sytuacji w zainteresowanych krajach (zmała np. popyt na cukrownie ze względu na niską cenę cukru), bądź z wrażliwych walorów technicznych towaru oferowanego przez nasze fabryki. Skutek zaś może być tylko jeden: zagrożenie dla własnych planów konsumpcyjnych i wytwórczych wskutek braku dewiz na zakup niezbędnych dóbr i surowców za granicą. Ani na Wschodzie, ani na Zachodzie nikt nie kupi od nas drogo towaru mało atrakcyjnego, tylko dlatego, że przeżyjemy kłopoty.

Dyskusje nad eksportem elektromaszynowym uznano niedawno w Sejmie za temat arcyważny, wymagający odrębnego posiedzenia Komisji Współpracy Gospodarczej z Zagranicą przy Radzie Ministrów. Wokół tematu nawarstwiała się bowiem wiele nieporozumień. Produkcji wolała np. o nowe zakupy technologii unowocześniającej nasz przemysł — a nikt się tymczasem nie fatyguje po dolarowe pożyczki w naszym banku i nie jeden milion dolarów czeka na chętnych.

Mówi się o „braku motywacji”, a z doświadczenia wiadomo, jak niewiele dawała dawna praktyka, kiedy to dy-

rektor obchodził fabryczne hale z workiem pieniędzy i „mobilizował”. Równocześnie zainteresowane resorty wykazywały z olimpijskim spokojem jak blahym problemem są straty wskutek złej jakości ich produktów: setki milionów złotych wobec setek miliardów woliwów, a jednak faktem jest, że traci się rynki zbytu wskutek fatalnych wadpek i niektórych wyrobów nikt już nie chce kupować. Więc ładować znów miliardy dolarów w przemyśle, który już raz wchłonął ogromne sumy, a nie spełnił nadziei, którzy z różnych przyczyn nie może się dziś oporać z dyscypliną, z jakością pojmowaną jako wykonanie podobrawne — czy może raczej najpierw uporządkować tam sprawy?

Coraz wyraźniej widać, jak mało skuteczne okazują się doraźne rozwiązania zachęcające do eksportu maszyn, sprzętu przemysłowego. Prócz nielicznych przedsiębiorstw ze swojej natury „skazanych” na eksport nikt z eksporterów nie myśli o przyszłości w kilkuletniej perspektywie, nie podejmuje ryzyka i wysiłku tym bardziej połączonego z możliwością przejściowego spadku produkcji i zysku. „Mobilizacja” albo „zdjęcie” towaru z rynku wewnętrznej to do najczęstszych sposobów uzyskania eksportowego efektu. A tymczasem odbiorcy na Wschodzie i Zachodzie oddalają się na kraniec zasięgu naszych możliwości technicznych. (PAI)

JACEK MARKIEWICZ

Inaczej niż w domu

Na blawku również posiłki spożywa się inaczej niż w domu. I zapewne w niejednym albumie rodzinnym znajduje się takie — jak prezentowane obok zdjęcie.

Tot. — R. Świątkowski



Wszystko wygląda tak, jak w kadrach zwolnionych zdjęć filmowych. Żyły na czole człowieka naprężyły się i wydawało się, że w każdej chwili mogą pęknąć. Palce łapie kurcz. Twarz wykrzywił dziki grymas. Człowiek chce krzyknąć, jednak słychać tylko świszczący charkot. Stopniowo napięcie spada, jak u zapalnika, który zdał sobie sprawę z beznadziejności dalszego oporu. Po twarzy spływają łzy. Do nie-szczęścia podchodzi instruktor i kładzie rękę na jego ramieniu, uśmiecha się. Jednak w jego oczach nie ma współczucia, lecz triumf: jeszcze jeden spełnia wymagania.

Przez oszklone drzwi widać, jak dziecięciu mężczyzny chodzi po sadzie. Wszyscy mają białe kurtki i po cichu coś mruczą do siebie pod nosem. Inna grupa przygotowuje się do 50-kilometrowego marszu nocnego wokół Fudzi — świętej góry Japonii.

Co to wszystko oznacza? Czyżby w Japonii objawiał się nowy prorok ze swymi wyznawcami i uczniami? A może jest to kolonia dla więźniów, bądź dom dla psychicznie chorych?

Nie podobnego. Wszyscy, o których można przybyli tutaj dobrowolnie, a nawet zapłacili za meki, jakim są poddawani. Ścisłej mówiąc zapłacili za nich ich firmy. Nad wejściem szły: „Szkoła treningowa dla biznesmanów — Fudzi”. Tu właśnie, jak podkreśla z dumą dyrektor szkoły Ichiro Takarabe, znajduje się najsurowszy w Japonii ośrodek szkolenia początkujących managerów.

Jak zdobywać rynki zbytu, racjonalizować przedsiębiorstwa, zmniejszać straty i powiększać zyski — tego wszystkiego nowicjuszy uczy firma, w których pracują oni przez całe życie. Jednakże przedsiębiorcy chcą, by ich podwładni posiadali również takie cechy jakich pracują w kompanii — uzyskać nie mogą. Gospodarka to również wojna, a w każdym bądź razie kontynuacja wojny innymi środkami. Przede wszystkim to prawdę usiłuje się wbić do głowy początkującego managera, przełożonego.

„Wszyscy, którzy do nas przychodzą, mu-

szą zapomnieć o domu, rodzinie, swym stanie majątkowym, zapomnieć o wszystkim na świecie” — mówi jeden z instruktorów szkoły. — „Poniżenie słuchacza jest zaplanowane. Stanowi to skuteczną metodę samooczyszczenia się”.

Wszyscy słuchacze zobowiązani są zdać swoją odzież. W zamian otrzymują białą „strój”, uszyty na wzór mundurów cesarskiej marynarki wojennej z czasów II wojny światowej — jak podkreśla z dumą jeden z instruktorów szkoły. Następnie no-

Samurajowie biznesu w szkole „Fudzi”

Zaprzyjaźniliśmy się w piekle

wicjusze wypełniają formularze ubezpieczeniowe — „na wypadek możliwych zranień i obrażeń podczas treningów”. Rozpoczyna się ceremonia zapoznawania się: wszyscy siadają z podgiętymi kolanami, zaś instruktorzy z drewnianymi pałkami w rękach sprawdzają, czy plecy są wystarczająco wyprostowane. Jeśli nie, biją po nich pałką.

„Przebudź się, nędzolo!” — krzyczą na tego, który przedstawia się zbyt cichym głosem. Następnie każdemu na kurtce przycepiają po 17 złotych i błękitnych wstęg, jedwabnych wstęg hańby — jak określa je instruktor Akio.

Po każdej pomyślnie wytrzymanej próbie z ucznia zdejmują się jedną „wstęgę hańby”. W ten sposób o jego osiągnięciach i niepowodzeniach może dowiedzieć się każdy.

Dzień w szkole rozpoczyna się o 4.30 rano. Na ulicy jest jeszcze ciemno, kiedy przeliczne gwizdki instruktorów podnoszą ucz-

Filmowe transakcje związane

Na siłę, czyli psu na budę

Kiedyś, jeśli dobrze pamiętam, w niektórych z popularnych kin organizowano filmowe poranki, podczas których na seansach, trwających poniżej godziny wyświetlano krótkometrażówki. Miały one charakter popularnonaukowy, zwany też oświatowym, o tematyce dostępnej dla starszych (w wieku szkolnym) dzieci, a interesującej wszystkich, a więc i dorosłych. Taki zestaw, składowany przeważnie z trzech tytułów, zawierał zazwyczaj także jakąś kreskówkę. Frekwencja na tych przedpołudniowych imprezach była znaczna, a chociaż cena biletów niższa, aniżeli na normalne seanse popołudniowo-wieczorne, ówczesna „Kinofikacja” (Centrala Wynajmu Filmów) nie skarżyła się na deficytowość poranków.

Niezależnie od tego, do dobrej tradycji należało wyświetlanie na „normalnych” seansach po Polskiej Kropce Filmowej, a przed głównym filmem — krótkometrażówki popularnonaukowe, podczas której emitowania widzowie raczej nie przejawiali znużenia. W rezultacie, za jednym razem i za jedną opłatą odbierało się nie tylko lepszą lub mniej dobrą fabułę filmową, lecz również uzyskać można było pewien ładunek wiedzy. Zdarzało się, że „dodatki” cieszyły się co najmniej takim samym zainteresowaniem, jak film główny, i nawet bywały tematem dyskusji w drodze do domu.

Obecnie, „czy to w ramach... reformy, czy też upustu czyjejś pomysłowości (dodajmy od razu — nie najszybszej, a dlaczego, o tym poniżej) zaczęto stosować innowację. Mianowicie, kupując bilet na niektóre seanse filmowe, chcesz czy nie chcesz, musisz do ceny biletu dopłacić dziesięć złotych za to, że wolno ci będzie zobaczyć taką, jedną, czy drugą krótkometrażówkę o tematyce oświatowej. Jak gdyby ceny biletów pozostawały w tyle za wzrostem innych cen i trzeba było w ten sposób szukać źródła dochodów dodatkowych dla Okręgowego Przedsiębiorstwa Rozpowszechniania Filmów w Poznaniu.

Gdyby jeszcze pozostano przy tradycyjnym porządku rzeczy, to znaczy wyświetlano owe krótkometrażówki między kroniką a głównym

obrazem seansu, byłoby pół biedy, bo widzowie — poprzez stając na niezbyt wysokim skomplementowaniu tego 10-złotowego haraczu — obejrzeliby ową oświatową wkładkę i w końcu odnieśli z tego jakąś umysłową korzyść. Ale nie. Krótkometrażówki wyświetla się po filmie głównym i wynik jest taki, że gdy ten się kończy — ogół widzów opuszcza salę kinową, utrudniając nielicznym, którzy decydują się jednak pozostać, spokojne obejrzenie „dodatku”. A właściwie oddzielnie opłaconego w ramach transakcji związanej, seansu oświatowego.

Wobec interwencji, o której zwrócono się do „Głosu” w tej sprawie, nadesłał redaktorowi Działowi Łączności z Czytelnikami wyjaśnienie dyrektor OPRF. Gdy się je czyta, trzeba przyznać, iż rzeczywiście „jednym ze statutowych celów (tegoż przedsiębiorstwa) jest upowszechnianie kultury filmowej” i że tej kultury „ważną część stanowią filmy krótkometrażowe”. Dalej natomiast nie bardzo można się zgodzić z takim wywodem, iż ponieważ to częściej artystycznie doskonałe dzieła są niedoceniane przez publiczność, bo ma ona zbyt rzadką okazję ich oglądania, właśnie w wyżej przedstawiony sposób wiedzie droga do tej popularyzacji.

Stwierdzenie, zawarte w piśmie z OPRF, że „cel, który sobie wytyczyliśmy, tj. popularyzacja filmów krótkometrażowych, może być osiągnięty jedynie wtedy, gdy filmy te wyświetlane będą z atrakcyjnym filmem pełnometrażowym tylko wtedy, bo wiem jest szansa na to, by obejrzało je większe grono widzów”, nie brzmi przekonująco. Widzowie ci przecież opuszczają salę kinową przed wyświetleniem krótkometrażówek, oddając niejako walkę werem 10 zł za dodatkowy bilet. A to, czy — według no menklatury dyrekcji przedsiębiorstwa — nazwie się tego rodzaju podwójny seans z dwoma biletami wstępu „seansem łączonym”, nie zaś „transakcją związaną” — jak określono w liście z prośbą o interwencję w tej sprawie — to już naprawdę nie ma znaczenia. Istota rzeczy przecież jest ta sama.

Faktem natomiast pozostaje, że po obejrzeniu fabularnego filmu i to w dodatku atrakcyjnego, a więc wywołującego u widzów określone wrażenie, mało kto z nich decyduje się pozostać, by te przeżycia, wywołane fabulą „rozmywać” choćby świetną warsztatowo i ceną pod względem zawartości treściowej krótkometrażówką, a nawet dwiema. Odwrotny porządek rzeczy — najpierw film popularnonaukowy, a następnie fabularny — jest psychologicznie uzasadniony i dlatego właśnie tradycyjnie stosowany od początku istnienia kina.

Nie można też zgodzić się z tezą podaną w cytowanym wyjaśnieniu OPRF, że stosuje się obie formy rozpowszechniania filmów, wobec czego widz może sobie wybrać, czy chce pójść na seans „wiazany” (lub, jak to nazywa OPRF: „łączony” z dodatkowym biletom), czy na film tylko z Kroniką Filmową, bo i takie seanse też są organizowane. Np. film „Na granicy” w poznańskim „Bałtyku” był wyświetlany od 20 VII do 12 VIII w formie wiazanej, zestawem krótkometrażówek, a od 13 VIII do 26 VIII — tradycyjnie (o 10 zł taniej) — jedynie z PKF. Jeśli zatem kinoman nie zamierza oglądać, jako płatnego oddzielnie, dodatku krótkometrażówek — może poczekać, aż będzie wyświetlany sam tylko film z PKF.

Taką radę przekazałem zainteresowanym, jako odpowiedź na interwencję i wniosek, by zaprzestano filmowych transakcji wiazanych, bo mijają się z celem. Krótkometrażówki po głównym filmie po prostu emitowane są w prawie pustej sali. Zatem, jeśli chodzi wyłącznie o wymuszenie od widza, który w określonym dniu wybiera się na określony film, dodatkowych 10 zł, to lepiej nie pisać o szczytnym celu popularyzacji filmów krótkometrażowych. Chyba, że po głównym filmie drzwi sali kinowych pozostawiają zamknięte, a widzowie nie zostaną wypuszczeni z kina, choćby tego bardzo chcieli. Doświadczenie jednak uczy, że wciskanie kultury na siłę zdaje się raczej psu na budę, a pożytku nie przynosi.

ZDZISŁAW KANDZIORA

handlowca” i to tak głośno, by instruktor, który znajduje się w odległości 50 metrów, po drugiej stronie placu, mógł zrozumieć każde słowo, mimo panującego wielkiego ulicznego zgiełku.

Najstarszym słuchaczem kursu podczas pobytu w szkole grupy dziennikarzy, był 54-letni szczerzy mężczyzna — kierownik wydziału firmy produkującej urządzenia sanitarne. Od krzyku jego twarzy zaczerwieniła się, jednakże instruktor skrzyżował ręce, dając tym samym znać o niepowodzeniu. Biedak musiał powtarzać wszystko od początku, podobnie jak zresztą co trzeci uczestnik egzaminu.

Ten „egzamin z krzyku” wynalazł jeden z założycieli szkoły Motochasi, który jest autorem tekstu i kompozytorem „Pieśni handlowca”. Ten jegomość z szwinną na skroniach i delikatnym aksaminowym głosem był niegdyś zawodowym kompozytorem. Później, „natchnęła” go idea otwarcia szkoły dla biznesmanów. Przy pomocy swych kursów zamierza ona „podtrzymać prawdziwe japońskie tradycje, które dziś — niestety — giną”. Dla niego oraz współnika Takarabe „pielęgnowanie tradycji” jest wielce dochodowym zajęciem: w ciągu trzech minionych lat ich kursy ukończyło 20 tysięcy słuchaczy, zaś dochód roczny wynosi około 4 mln dolarów.

Niekiedy swych młodych pracowników pośyła do szkoły „Fudzi” wielkie firmy w rodzaju „Nissan” czy „Matsusita”. Jednakże najczęstszymi i najliczniejszymi klientami są firmy średniej wielkości.

Pożegnalny wieczór w szkole „Fudzi”. Nikt z uczniów nie uciekł, co zdarzyło się podczas poprzedniego kursu. Zdjęto 17 „wstęg hańby”. „Mam nadzieję, że teraz otrzymam awans” — mówi właściciel firmy sprzedającej urządzenia sanitarne. „Sądzę, że teraz utrzymam się w pracy” — dodaje inny słuchacz. Grupa absolwentów w kącie ogrodu śpiewa pieśń „Zaprzyjaźniliśmy się w piekle”. (PAP)

WŁADYSŁAW SADOWSKI

Kupno
Kupię wazę uchyną oraz odważniki Tel. 478-42
32358g

Lentka winigam, tel. 22-27-80. 32066g

Sprzedaż
Stebnowkę lańcuszkową, pięć tarczową przenośną i silnik 1 kw 1800 obrotów. Kotłowski. 62-100
Wągrowiec, Bartodziejska 5. 32060g

Sprzedam kozuch męski turecki, Buzy. Oferty 32090g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam charta rosylskiego 2 letniego z rodowodem oraz szczeniaki 2 miesieczne tania. Poznań, ul. Poznańska 46/48 m. 8 po godz. 17. 32097g

Pralkę małą automatyczną z gwarancją. Oferty 32104g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam starą, dobrze utrzymaną sypialnię, kredens oszklony i witraż. Złogoszenia: Introligatornia Rynek Jezycki 2 w podwórzu. Telefon 538-58 wieczorem. 32108g

Bony PeKaO sprzedam. Oferty 32111g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Pralka automatyczna nowa, bufla propan-butan 11 kg. Oferty 32121g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam segment mahoni polski, w tym szafa przydrzwiowa, kanapa tapczana, dwa fotela, ława, boiler elektryczny 60 l, piec c.o. 1,2 m2 telefon 20-48-74. 32129g

Sprzedam dwa męskie duże kozuchy oraz kurtkę skórzaną bez rękawów. tel. 645-71. 32132g

Sprzedam plece Eka IV 40 m2 i blaszany 10 m2. Luboń, ul. Traugutta 30. 32133g

Sprzedam ładowacz Nuj-100 do obornika i ładowacz czołowy z obrotową łyżką typu Hon. Luboń, Traugutta 30. 32154g

Sprzedam plec PCO-60, ruchomy ruszt na miar. Luboń, Armii Czerwonej 101. 32133g

Sprzedam meble „Tytus”, Sroda Wlkp. ul. 27 Grudnia 16, tel. 28-62. 32138g

Siłnik molar, opony bieżnikowe 560/13 — tel. 20-19-76. 32144g

Sprzedam motorower inwalidzki, jednosobowy „Simson”. Karczkiwki Poznań, Szmarzewskiego 46 m 1. 32153g

Telewizor turystyczny, egualizator mini. Os. Rzezczypospolitej 100 m. 14. 32161g

Sprzedam tanio futro z nutfi zagraniczne — szczerpie. Os. Jagiellońska 26 m. 16. 32164g

Sprzedam zegar stojący, kozuch, futro nutry, nowe, Dziedzic, Helmińska 18 m. 1. 32170g

Pianino „Calista”, Pleaszew tel. 226-88. 32171g

Plaszcz skórzany i kufuski 3/4 damskie, tureckie Os. Przyjaźni 4G m. 108. 32183g

Futro karakułowe szwedzkie, kozuch męski RFN, kimono (karate), radiomagneton RFN, tel. 77-76-64. 32184g

Używany kozuch sprzedam, rozm. 42, ul. Rolna 44 m. 7. 32191g

Akordion „Weltmeister” 190-basowy. Tel. 621-28, od godz. 16.00. 32507g

Sprzedam bony PeKaO. Tel. 470-82. 32362g

Pralkę automatyczną Tama 500, mini wieże oraz chodnik „Kowary” 1x3, tel. 608-31. 32675g

Wannę 1,70 używaną, kolumny ZG 40 w 8 Ohm, szafa antyki. Tel. 20-12-49. 32129g

Sprzedam kozuch damski i kozuszek dziecięcy, grzeźnościowy 33-39-68, godz. 20 — 22. 32107g

Mopsy — szczeniaki po championie międzynarodowym. Tel. 507-59. 32130g

Kozuchy młodzieżowe, damskie 3/4 155 cm i męska kurtka 170 cm. Tel. grzeźnościowy 67-14-80 od 15. 32465g

Siłki elektryczne, ręczna stara maszyna do szycia Oferty 30872g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Spzearke trzytlokowa, spawarka transformatorowa, piec c.o. 1 i 2,5 m2, izolacje styropianowa 25 mb, dmuchawa do siana. Nowy Tomysl, Topolowa 4, tel. 28-46. 32209g

Radiomagneton stereofoniczny, dwukasetowy „Sharp”, złota bransoletka pr 750. Mosina, 20 Października 16 m 4. 32193g

Jasne meble szwedzkie tania sprzedam, 33-13-67. 32197g

Futro — pizaki, gryble, ty sprzedam. Oferty 32198g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wyżel szorstkowiasty niemiecki 12 miesiecy, jamniki szorstkowlose. Krosinko 132 pta Mosina. 32207g

Kurki 20 tygodniowe, stare skrzydło, kaloryfery Flindera 101. 32210g

Telefon klawiszowy, parny tel. 13-33-34. 32215g

Pawilon kwiaty — wartywa, Osiedle Kopernika sprzedam, tel. 67-52-50. 32218g

Kanadyjskie futro łapki karakułowe, nowe, czarne sprzedam, tel. 67-52-50. 32218g

Sprzedam biam karakułowy. Os. Chrobrego 8 m. 20. 32227g

Zyto. tel. 20-47-50. 32239g

Doberman — tel. 77-92-52. 32050g

Okazja! Luksusowa kanapa rozkładana, skaju skóropodobny import. tel. 13-34-12. 32050g

Sprzedam zaprowadzona produkcję części motoryzacyjnych oraz tokarnie rewolwerową RG II 82. Plewiska, ul. Pasterska 29. 32062g

Pralkę automatyczną nową, Oferty 32063g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam akwaria male, duże, stojak zagospodarowanie Jackowskiego 19 m. 22 godz. 18-21. 32064g

Sprzedam kolejkę TT I HO z osprzętem, najchętniej w całości, tel. 77-30-81 w. 215 w godz. 7-8.30. 32066g

Sprzedam młode jenoty Janowicz Wlkp., tel. 286. 32068g

Sprzedam maszynę dziewiarską „Ira-2” Poznań, ul. Staroletska 57d m. 4 (na terenie Zakładu Transportu Drobniarskiego) w godz. 16-20. 32076g

Garaz blaszany, tel. 22-27-60. 32087g

Motoryzacyjne
Sprzedam Fiata 125p, rok produkcji 1982 Poznań, ul. Żurawia 19/21 m 15. 32112g

Sprzedam Skodę Oktawę w dobrym stanie oraz części. T. Madaj, Nowy Dwór K/ Poznań pta Ko bylnica. 32154g

Skodę 5 100 r. 76 tania sprzedam, 13 Lutego 8 m. 4 po godz. 16. 32123g

Sprzedam Volkswagena furgon oraz silnik 1300 po remoncie. tel. 624-58 po 18. 32187g

Sprzedam maszynę dziewiarską Veritas, rury ze llnne kanałizacyjne Ø 200 mb, tel. 13-42-28. 32195g

Samotna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty 32225g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie mieszkania M-3, 2 pokoje 46 m2 Rataje na mieszkanie 3 pokojowe — kwaterekowe. Oferty 32232g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Panie przyjmie na pokój Tęczowa 9. 32074g

Własnościowe M-3, 47 m2 Winogrody sprzedam. Informacje tel. 33-32-60. 32084g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 nowe budownictwo Os. Kopernika, na M-4 dzielnica Grunwald lub Rataje w Poznaniu. Oferty 32089g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wynajmie mieszkanie, najchętniej Os. Lecha lub sąsiednie na 2 lata. Oferty 32359g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-3 własnościowe w Mo sinie sprzedam. Oferty 31395g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Fiata Mirafiori 131 — 1977 r oraz silnik ze skrzynią biegów do Fiata 125p — 1500 Tel. 711 Opalenica. 32025g

Kupię Mercedes (77-80) do remontu Oferty 31855g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Fiata 125p 1500 złożony 1963, Luboń, Zabłowska 2. 31857g

Fiata 126 odbiór Polno- zlozony sprzedam. Oferty 31668g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam Stara Diosa skrzyniowy wywrotka Poznań, Osinowa 13b m. 12. 31892g

Sprzedam Zuka skrzyniowego, mały przebieg, stan idealny Janusz Tabernacki Leszno, ul. Narutowicza 59, tel. 20-21-71 po godz. 20. 31908g

Sprzedam Renault 14 TS w bardzo dobrym stanie, rocznik 1980. Telefon 67-95-09. 31918g

Sprzedam opony 3 szt. 135x12, Poznań, ul. Siedziska 36. 31927g

Kupię Poloneza lub Ładę rocznik 81-83. Podać cenę i przebieg. Oferty 31941g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Fiata 125p 1972 tania sprzedam, Dorz, 63-100 Kielczy gm. Książ. 31964g

Od października sprzedam białego Volkswagena 1302 (poj. 1200 cm sześć), części, zapasów oraz kilka kompletów pasów bezpieczeństwa. Poznań, ul. Lecha 3 m 3 lub oferty 31966g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Havit GB silnik Diosa do samochodów osobowych i dostawczych. Poznań, tel. 77-29-41. 32664g

Silnik Poloneza 1500 sprzedam. Tel. 22-10-36. 32090g

Sprzedam silnik i skrzynię biegów Peugeot 504 Diesel Poznań, ul. Twardogórska 7. 31981g

Lokale
Rataje — pokój oddam, tel. 33-15-55 po godz. 16. 32094g

Zamienie spółdzielcze M-2 na Os. Kopernika na M-3 lub większe tel. 32-42-63 w godzinach rannych do 10 lub po 16. 32100g

Kulturalne, katolickie małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania za do wzrostu lub opiekę albo wynajmie pokój z kuchnią, może być w sąrym budownictwie. Oferty 32154g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, piec z ogrodem przy domowym 400 m2 na 2 lub 3 pokoje. Oferty 32160g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Obcokrajowiec szuka jednego lub dwupokojowego mieszkania na okres jednego roku w Gnieźnie. Oferty 32160g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Własnościowe M-4 i M-4 zamienie na jedno duże, tel. 77-65-78. 32180g

Pani poszukuje pokoju na Ratajach. Oferty tel. 77-83-48. 32192g

M-2 nowe budownictwo w Zielonej Górze zamienie na Poznań, tel. 068-701-20. 32194g

Samotna, pracująca poszukuje pokoju. Oferty 32225g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie mieszkanie M-3, 2 pokoje 46 m2 Rataje na mieszkanie 3 pokojowe — kwaterekowe. Oferty 32232g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Panie przyjmie na pokój Tęczowa 9. 32074g

Własnościowe M-3, 47 m2 Winogrody sprzedam. Informacje tel. 33-32-60. 32084g

Zamienie mieszkanie spółdzielcze M-3 nowe budownictwo Os. Kopernika, na M-4 dzielnica Grunwald lub Rataje w Poznaniu. Oferty 32089g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wynajmie mieszkanie, najchętniej Os. Lecha lub sąsiednie na 2 lata. Oferty 32359g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-3 własnościowe w Mo sinie sprzedam. Oferty 31395g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię mieszkanie 1-2 pokojowe w nowym budownictwie, tel. 22-41-53. 31698g

Zamienie pokój, kuchnia komfortowa, kwaterekowa na dwa pokoje kuchnia, mogą być piec. Oferty 31988g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię lub wydzierżawię kiosk z kwiatami na terenie m. Poznań. Oferty z ceną 32189g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wrzesnia centrum nieruchomości — wolne mieszkanie — sprzedam. Oferty 31994 Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Łódź! Mieszkanie komfortowe 80 m2 w centrum zamienie na Poznań, tel. Poznań 77-53-80. 32006g

Mieszkanie 3 pokoje Osiedle Kopernika sprzedam. Oferty 31501g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Samotny mężczyzna poszukuje M-2 na okres jednego roku. Każde warunki przyjąć. Oferty 31918g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przyjmę na pokój 1-osobowy, nowe budownictwo Winogrody. Platne rok z góry Oferty 31914g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje mieszkania. Oferty 31972g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie M-5 pow. 77 m kw Os. Lecha na M-4 Os. Zwycięstwa budynek szesnastokondygnacyjny. Oferty 29828g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie 3-pokojowe (kwat. blok) w Kaliszu na mniejsze (1 lub 2-pokojowe) w Poznaniu. Oferty 29816g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Oddam w dzierżawę lokale na ciche rzemiosło Winogrody 54 a. 31740g

Nieruchomości
Sprzedam tania ewentualnie wydzierżawię 2,65 ha ziemi z ogrodzonym sadem i budynkiem gospodarczym. Oferty 31161g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zakład rzemieślniczy — 150 m kw, c.o., siła, telefon, woda, możliwość naddubowy mieszkania 40 km od Poznania pilnie sprzedam lub przyjmę współnika. Oferty 30444g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię domek woinostojący, względnie zamienie na nowego bliźniaka c.o. gazowe, telefon — Grunwald Oferty 30618g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Solacz — sprzedam nowy segment szeregowca (ciepłota) Oferty 30619g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m2 uzbrojona i zagospodarowana z małym domkiem mieszkalnym, 18 km od Poznania. Oferty 30633g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię dom dwurodzinny Puszczykowo. Może być do remontu Oferty 30679g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zguby
Zgubiłem prawo jazdy kat. ABCT, dowód rejestracyjny motocykla POU 8816, talon na paliwo Piotr Mukowski Rudniki 78, 4-330 Opalenica. 31509g

Różne
Dezynsekcja, Tel. 77-61-43. 31234g

Naprawa RTV, tel. 66-05-09 godz. 8-10. 31150g

Nowość! Zaworki automataczne do zapalniczek jednorazowych na poczekaniu. Mikroservice Armii Czerwonej 69 (obok Lotu). 24859g

Anteny RTV fachowo instaluję, krótkie terminy. Książkiewicz Poznań, Sio waickiego 27 m. II. 25580g

Montaż drzwi harmonijkowych tel. grzeźn. 79-16-96. 27271g

Opancerzenie drzwi blachą wraz z tapicerką, montaż zamków i blokady p/wyważeniowych. tel. grzeźn. 79-16-96. 27273g

Dezynsekcja, odmuszanie dezaryzacja. Jaccin tel. 29-07. 28668g

Uszczelnianie okien, wyciszenie drzwi, montaż kar nisz — 77-10-10 po 18. 30036g

Poszukuję stałych odbiorców goździków. tel. 20-32-78. 30272g

Dezynsekcja tel. 77-61-43. 31501g

Uwaga! Zakład Usługowy świadczy usługi w zakresie mycia okien, sprzątnia wnętrza po malowaniu. tel. 22-97-28. 32024g

Atrakcyjna i modna o- dziedka — sprzedam — Świątobławska 9 (k. Fary) w podwórzu. 31864g

Posiadam pomieszczenia, prasę mimosrodową. Oczekuję propozycji. Oferty 31882g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Układanie parkietów, cyklinowanie, lakierowanie, tel. 467-26. 31815g

Nadzorowanie robót, projektowanie, kosztorysowanie, kalkulacje rzemieślnicze wg nowych zasad w zakresie instalacji gazowych, wod., — kan. centr. ogrzewania. tel. 77-87-70. po 16. 31620g

Winorośl (sadzonki) wymienie odnieszony. tel. 22-13-24. 31674g

Sprzedam działkę budowlaną 600 m2 Swarzędz. Oferty 31250g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Oborniki, Mieszkanie własnościowe zamienie na domek Oborniki lub okolice. Oferty 31153g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam ogrodnictwo w Poznaniu o pow. 1 ha, dom mieszkalny, budynek gospodarczy i szklarnie. Oferty 31060g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Działkę w Wirach budowlano-ogrodniczą 2700 m2 sprzedam. Oferty z ceną 31064g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Oddam w dzierżawę wille 230 m2 z przynależnościami firmie polonijnej lub innej w Wolsztynie. Oferty 30492g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Korzystnie sprzedam pół bliźniaka z dużym ogrodem Poznań — Staroletska. Oferty 30499g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę z rozpoczętą budową w Szamotułach Oferty 30539g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię domek woinostojący, względnie zamienie na nowego bliźniaka c.o. gazowe, telefon — Grunwald Oferty 30618g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Solacz — sprzedam nowy segment szeregowca (ciepłota) Oferty 30619g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budowlaną 900 m2 uzbrojona i zagospodarowana z małym domkiem mieszkalnym, 18 km od Poznania. Oferty 30633g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię dom dwurodzinny Puszczykowo. Może być do remontu Oferty 30679g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zguby
Zgubiłem prawo jazdy kat. ABCT, dowód rejestracyjny motocykla POU 8816, talon na paliwo Piotr Mukowski Rudniki 78, 4-330 Opalenica. 31509g

Różne
Dezynsekcja, Tel. 77-61-43. 31234g

Naprawa RTV, tel. 66-05-09 godz. 8-10. 31150g

Nowość! Zaworki automataczne do zapalniczek jednorazowych na poczekaniu. Mikroservice Armii Czerwonej 69 (obok Lotu). 24859g

Anteny RTV fachowo instaluję, krótkie terminy. Książkiewicz Poznań, Sio waickiego 27 m. II. 25580g

Montaż drzwi harmonijkowych tel. grzeźn. 79-16-96. 27271g

Opancerzenie drzwi blachą wraz z tapicerką, montaż zamków i blokady p/wyważeniowych. tel. grzeźn. 79-16-96. 27273g

Dezynsekcja, odmuszanie dezaryzacja. Jaccin tel. 29-07. 28668g

Uszczelnianie okien, wyciszenie drzwi, montaż kar nisz — 77-10-10 po 18. 30036g

Poszukuję stałych odbiorców goździków. tel. 20-32-78. 30272g

Dezynsekcja tel. 77-61-43. 31501g

Uwaga! Zakład Usługowy świadczy usługi w zakresie mycia okien, sprzątnia wnętrza po malowaniu. tel. 22-97-28. 32024g

Atrakcyjna i modna o- dziedka — sprzedam — Świątobławska 9 (k. Fary) w podwórzu. 31864g

Posiadam pomieszczenia, prasę mimosrodową. Oczekuję propozycji. Oferty 31882g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Układanie parkietów, cyklinowanie, lakierowanie, tel. 467-26. 31815g

Nadzorowanie robót, projektowanie, kosztorysowanie, kalkulacje rzemieślnicze wg nowych zasad w zakresie instalacji gazowych, wod., — kan. centr. ogrzewania. tel. 77-87-70. po 16. 31620g

Winorośl (sadzonki) wymienie odnieszony. tel. 22-13-24. 31674g

Poszukuję odbiorców drzwi harmonijkowych. tel. 40-50-58. 31678g

Wykonam prace murowe, tynki, posadzki, tynki Oferty 32016g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zasłony przeciwsoniczne instaluję Zakład Kormoran, tel. 66-51-79. 22393g

Telewizory turystyczne F elektronika C-400 Junosi naprawiam — tel. 67-22-36 godz. 8-10. 26676g

Tuja na tywopot. Kormornik, Nowa 1. 26412g

Akwizytorowi i praktykom pilnie sprzedam rzemieślnik (galanteria metalowa). Oferty 31160g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Tynki wewnętrzne i zewnętrzne wykonuję solidnie, tel. 450-02 wieczorem. 31079g

Posiadam Mercedesa „Diesel”, przyjmę akwizycję. Oferty 31055g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Usługi kuśnierskie kołnierze, czapki

Praca

Złote Wykonanie modeli odlewanych obraz prosty prace rzeźbiarskie. Oferty 31797g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupię fanię, telefon 48-00-42. 30907g
Kupię lotzyska CBK 170, Grotkowska 20B. 31900g
Kupię drut ocynkowany Ø 3 i 4 mm. Telefon 13-26-18. 31910g

Futro z pińców, kpl. wykrojnik na zawiasy tasmowe, plus taśma, e-lektropis, automat to-karski do wkrętów, drut mos. Ø 2,5. Tel. 67-99-36. 31453g
Kosiarkę do trawy. Tel. 77-54-34. 31452g

Sprzedam WS-304S, Arię, tel. 48-18-59. 31750g
Mikrofon Schure 565, gitara Jolana, chorus, ul. 613-26, godz. 16-18. 30517g
Dywan belgijski używany jasny tani sprzedam. Oferty 30540g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam karpasie nie-uzbrojone, Polonez, od bió: Polmozyt. Zamie-nienie Opel Rekord 2,3 Diesel rok 1980 na nowy Mercedes, Opel. Oferty 31709g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie M-3 kwaternum-kowe na równorzędne w Poznaniu lub okolicy. Oferty 31130g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Młode, bezdzienne małżeństwo wynajmie kawalerkę lub samodzielny pokój na rok. Oferty 31550g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wydzierżawie pomieszczenie na pracownię kra-żeniową w dzielnicy Sta-rego Miasta. Tel. 23-15-44. 31777g

Kupno

Materiał sukienkowy (o-prócz trykotów). Poznań, Stewnicka 3a lub tel. 49-30-53. 31979g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

Kupię ciemny, czarna, 48-50, 31985g

PRACOWNICY POSZUKIWANI

WIELKOPOLSKIE WYDAWNICTWO PRASOWE - zatrudni:

TELEGRAFISTKI w pełnym wymiarze godzin - wymagana znajomość pisania na dalekopisem lub maszynie.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Służb Pracowniczych RSW „Prasa - Książka - Ruch” Poznań ul. Grunwaldzka 19 pokój 14 a.

Praca: Przyjmuje kobiety i mężczyzn do prac w ogrodnictwie w zakładzie (kwiaty). Luboń, ul. Trautgutta 30.

Renciarka przyjmie prace chałupniczą oprócz szycia. Oferty 32609g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Osoba dochodząca do chętnego do pomocy w ogrodnictwie na stałe. Czesław Banach, Rudno k. Wągrowca, woj. pilskie.

Pilnie potrzebna opiekunka dla 12-letniej dziewczynki - dziecko specjalnej troski. Oferty 32681g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Osoba zatrudniona, która chce pomóc w pracy domowej młodemu małżeństwu 2 lub 3 razy w tygodniu. Proszona jest o zgłoszenie się w poniedziałek, 1. X godz. 12 - 17. Wzrost 1,60 m. 9. Dwa przyśranki za kościołem lub autobusem nr 98.

Zbieranie ziemiaków - Poznań. Oferty 33190g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Przedsiębiorstwo Zagraniczne zakupi Overlock przemysłowy, jednośladowy, trzymarkowy (najchętniej Yamato). Poznań tel. 67-65-01 lub 67-65-71.

Kupię wannę 1,40 żeliwna biała, tel. 32-12-51 od godziny 8 - 14.

Bransolety, inne złote cacko, wideo kasety, tel. 67-94-55.

Madere kupię. Możliwość stałego odbioru. Oferty 30785g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Kupię butelkę sukienkowej. Tel. 433-14.

Terakoty czeska 20x20 lub 20x30, tel. 20-42-45.

Sprzedam atrakcyjny welon i futro karakulowe.

Kożuch damski nowy tu rekci błękitny 110. Oferty 32733g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam sadzonki truskawek tel. 790-907 po 16.

Sprzedam dogi - szczeniata 3,5 miesięczne. Ma gazynowa 60.

Sprzedam wełnę izolacyjną oraz dużą bramę garażową metalową.

Sadzonki alstromerli sprzedam Komorniki, Poznań ska 26.

Sprzedam organy Yamaha YC-20, tel. 79-04-15.

Krzewy róż szklarniowych „Hona” sprzedam. Telefon 201-016.

Sprzedam płaszcz skórzany - granatowy tel. 67-94-55.

Nowa luneta Zeiss x 4 zamienie na nową lunetkę 10x50 wraz 7x50. Oferty 33080g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Agencja Pośrednictwa „AUTO - DOMEX” P O S Z U K U J E I P O L E C A : domy, mieszkania, działki, grunty, samochody.

Czynna: wtorki 9 - 11 i 17 - 20 ul. Szamotulska 76 Poznań, tel. 48-08-56.

Informacje i porady bez p i a t n e. 30561g

Sprzedam kurtkę czarną karakulową - kolnierzyk z li sa oraz kurtkę z tchórzofretek w modnym fasonie. Tel. 23-16-07 w godz. od 9-14.

Gitary Jambacher i Gibson Doctor Q Korg Gt-6. Ul. Langiewicza 3/1.

Sprzedam maszyny działwiarską Veritas, rury żelazne kanalizacyjne Ø 200 - 30 mb. tel. 134-228.

Z powodu likwidacji zakładu krawieckiego wyprzedzę materiały m. in. lurex, tełeks. Oferty 33002g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

10 t. słomy żytniej, prasowanej - sprzedam. Chłudowo, ul. Dworcowa 5a tel. 28.

Sprzedam pustaki cegl. Turniowa 18, po 16.

Sprzedam futro nutrie długie, płaszcz damski brązowy z skóry rozm. średni oraz komplet mebli dziecięcych czerwonych i mebli stołowych w naturalnym drewnie. Tel. 20-79-77 po godz. 15.

Sprzedam kurtkę nową, w suknię ślubną. Prusa 13/11.

Sprzedam flaki telefon 20-05-03 po 16.

Sprzedam ciety plumański i asparagus Stomilski Poznań, ul. Szczepanowski 64.

Dwie nowe kolumny 25 W, 3 OM tel. 323-430.

Sprzedam Tuner 205 S, mini wieże z kolumnami, tel. 470-36.

Ogródek działkowy zagospodarowany przy Puściej. Oferty 31669g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Tanio sprzedam zgrzewarkę punktową 4,5 KVA, urządzenie do malowania natryskowego (kompresor). Michał Stróżyk Poznań, Nad Wierzbakiem 31 m. 3, telefon 22-08-24 po 20.

Kożuch i płaszcz skórzany damski nowe. Osiedle Lecha 21/2.

Kombajn „Vistula” ze zbiornikiem w dobrym stanie sprzedam. Oferty 31889g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Radiomagnetofon „Tokyo” nowy, tel. 77-50-44 wieczorem.

Sprzedam Praktyka MTL-5 nową, tel. 77-93-17.

Sprzedam komputer telefoniczny z pamięcią na 40 numerów, tel. 22-06-58.

Sprzedam sadzonki alstromerli rozkrzewione. Kazimierz Małek, Smigiel, tel. 41, ul. Bruszczyńska 14.

KOMUNIKATY

KOMUNALNE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT INŻYNIERYJNYCH w Poznaniu w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu - zawiadamia: w związku z robotami wodociągowymi w ul. Roosevelta nastąpi w dniu 1. 2 i 3. 10. 1984 r. (poniedziałek, wtorek, środa) w godz. od 8-18

ZNACZNE OBNIŻENIE CIŚNIENIA WODY

w możliwości całkowitego jej braku w rejonie objętym ulicami: Roosevelta, Dąbrowskiego, Kościelna, Jeżycka i Poznańska.

Wszystkich zainteresowanych mieszkańców i zakłady przemysłowe uprasza się o poczynienie odpowiednich zapasów wody i zabezpieczenie urządzeń centralnego ogrzewania.

W związku z przewidywanymi pracami mogą nastąpić zmiany cech fizycznych wody jak barwy i mętności. W przypadku takiego zjawiska należy odpuszczać wodę do zaniku powstałych zanieczyszczeń.

Za powstałe utrudnienia w zaopatrzeniu w wodę KPRI oraz WPWiK serdecznie przeprasza się.

WIELKOPOLSKI OKRĘGOWY ZAKŁAD GAZOWNICTWA zawiadamia, że w związku z pracami na sieci gazowej w mieście Lwówku od dnia 2. 10. 1984 r. godz. 22 do dnia 4. 10. 1984 r. godz. 6 nastąpi

PRZERWA W DOSTAWIE GAZU

Zabrania się korzystania z odbiorników gazowych.

Dyrekcja

Wielkopolskiego Okręgowego Zakładu Gazowniczego Poznań, ul. Grobla 15

3254-K1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SĄD WOJEWÓDZKI w Poznaniu al. Marcinkowskiego 32, tel. 576-61, wew. 48 lub 69 - przyjmie pilnie:

DOZORCĘ - GOSPODARZA budynku z uprawnieniami palacza c.o.

Zapewniamy mieszkanie. 3257-K1

Silnik do malucha nowy. Nowak, Rogoźno, ul. Przemysłowa 4c/2.

Sprzedam kurtkę z lisów srebrych nową. Luboń 3, ul. Lipowa 68.

Sprzedam prakę automatyczną. Tel. 66-52-73.

Sprzedam szafę trzydrzwiową. Tel. 67-47-13 po 19.

Zgrzewarkę punktową 220-380 V sprzedam. Poznań, ul. Głogowska 39 m. 24.

Kurtkę z lisów srebrnych nową sprzedam. Tel. 687-42.

Sprzedam drzewka brzoškwi „Rakoniewicka”. Włodzimierz Adamczewski, Opalenica tel. 396.

Sznacery średnie rodowodowe. tel. 441-93.

Sprzedam pawilon - płyta obornicka 40 m kw. słoń. Oferty 31254g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Atrakcyjna suknię ślubną wzrost 164, szczupła. Tel. 458-93.

Parkiet 100 m kw. debowy, ośmioletni sprzedam. Oferty z podaniem ceny 31939g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Prase cierna 65 ton sprzedam lub zamienie na mimośrodowa. Rokietnica k. Poznania, Kreta 10.

Sprzedam pasieki 5 uli z osprzętem. Krysztofiak, Modlińska 12a.

Pianino Beffing sprzedam Poznań-Główna, Kotlarska 1/10 wtorki, piątek 16-19.

Sprzedam nową walizkę maszynową do szycia lub zamienie na lodówkę. Oferty 31986g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

„Finezja”, wzmacniacz Brandt, kolumny mini, tel. 46-02-46.

Gramofon JVC, wzmacniacz WSH-205, kolumny, zegarek „Seyko”. Telefon 22-97-82.

Kurtkę z niebieskich i srebrnych lisów sprzedam. Września, telefon 821-99.

Sprzedam telewizor Jowisz-04, magnetofon stereo „Aria”, blam karakulowy jasny brąz. Tel. 79-11-91 po godz. 18.

Sprzedam atlas anatomii mózgowia i rdzenia kręgowego Stelmazyka. Oferty 32008g z ceną Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam anatomie Bochenka. Oferty 32010g z ceną Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Ogródek działkowy 600 m kw. Winogrody, aliana, woda, światło, studnia, drzewa, krzewy owocujące. Oferty 32011g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Dnia 27. 9. 1984 r. zmarł śmiercią tragiczną w 36 roku życia, śp.

EWARYST KAJOCH

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Krzeszynie dnia 1. X. 1984 r. w por. 10.00, o godz. 14.

W smutku pogrążona

RODZINA

33366g

W setną rocznicę urodzin, śp.

MARII PIORUNKOWEJ

z domu Kaźmierczak

oraz w sto czwartą rocznicę urodzin, śp.

JANA PIORUNKA

odprawiona zostanie msza św. w dniu 4 (czwartek) października 1984 r. o godz. 17.30 w kościele Zmartwychwstania Pańskiego przy ul. Dąbrowski 4 na którą zapraszają Wszystkich, którzy darzą Zmarłych naszych Rodziców serdeczną pamięcią.

Córki i syn z rodzinami

Wroniawy k/Wolsztyna Dzielice k/Krotoszyńska Warszawa.

33322g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 27. 9. 1984 r. zmarł mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, śp.

ERWIN SZYMAŃSKI

lat 72

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 2 października 1984 r. o godz. 12.45 na cmentarzu Miłostowo.

W smutku pogrążona żona z dziećmi

Os. Rusa 195 m 4 dawniej Smolna.

Dnia 26 września 1984 roku zmarł nasz zwagier, wujek, kuzyn i przyjaciel.

ś. t. p.

BERNARD MECHLIN

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 2 października o godz. 13.30 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzina i przyjaciele

Poznań, Warszawa, Brodnica.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 września 1984 r. zmarł

kol. JAN POMIN

wioletni członek Spółdzielni

W Zmarłym straciłmy serdecznego Kolegę i zasłużonego działacza ruchu spółdzielczego.

Rodzinnie Zmarłego serdeczne wyrazy współczucia

składają:

Rada, Zarząd, członkowie i pracownicy Spółdzielni Rzem. Introligatorów Wyroby Różne w Poznaniu ul. Żydowska 9

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października 1984 r. o godz. 18.05 na cmentarzu junińskim.

ś. t. p.

MIECZYSLAW SIERADZKI

odznaczony wieloma orderami

nasz kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i brat, zmarł dnia 27 września 1984 r.

Msza św. w kościele w Suchym Lesie, dnia 1 października 1984 r. o godz. 11.

Pogrzeb na cmentarzu w Morasku bezpośrednio po mszy św.

Zona z rodziną

Dom żałoby Suchy Las, ul. Powst. Wlkp. 26.

† Bóg zabrał do siebie dnia 26 września 1984 r. naszą najukochańszą, najdroższą córkę, matczkę, babunię, opatrzoną Sakramentami św., śp.

JULIE WOJKIEWICZ

z domu Rugała

Zyła z nami i dla nas 80 lat.

Wypróżdzenie drogi nam Zmarłej z domu w niedzielę dnia 30 września o godz. 15, po czym msza św. o godz. 17 w kościele parafialnym w Uzarzewie. Pogrzeb na cmentarzu parafialnym.

Proszą o modlitwę pogrążeni w nieutulonym smutku

matka, córka, synowie, zięć, synowa, wnuki

Janikowo.

33358g

Pracownik, pełne poświęcenia życie zakończyła po długotrwałej chorobie w dniu 27 września 1984 r. człowiek o szlachetnym sercu, nieustraszonej odwadze, troskliwa żona, mamusia, teściowa, babunia, córka i siostra, przeżywszy lat 47

ś. t. p.

LILLI LATER

z domu Richter

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się we wtorek 2 października br. o godz. 10.30 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Bułgarska 15.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 28 września zakończyła swe pracowite życie w Krakowie, droga przyjaciółka naszej rodziny

ś. t. p.

WŁADYSŁAWA LISOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 września o godz. 10 na cmentarzu parafialnym w Kicinie.

Halina Cieślakowa z rodziną

Poznań, ul. Bułgarska 15.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 września 1984 r. w wieku 82 lat zmarła po długiej chorobie i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babunia i prababunia

ś. t. p.

STANISŁAWA OWSIANNĄ

z domu Foltyn

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 października 1984 r. o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Listopadowa 20.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 27 września 1984 r. przestało bić serce naszej najukochańszej, najdroższej mamusi i ciotki, śp.

ś. t. p.

HELENY REISS

z domu Matyskiewicz

Odszedł od nas człowiek, którego dobroci i szlachetności nikt nie jest w stanie zastąpić.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 30 bm. o godz. 14 z domu żałoby w Rogoźnie.

Zawiadamiamy w smutku pogrążona

dzieci z rodziną

Rogoźno, ul. Kościuski 26.

W dniu 26. 9. 1984 r. zmarł w wieku 61 lat opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, szwagier, brat, wujek, śp.

WOJCIECH TOMCZAK

Msza św. odprawiona zostanie w kościele parafialnym w Kórniku w niedzielę 30 bm. o godz. 14.30, po czym pogrzeb na miejscowym cmentarzu.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

33333g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 28 września 1984 r. zmarła po ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa i najukochańsza mama, teściowa, siostra, ciocia, babunia i prababunia, przeżywszy lat 89

ś. t. p.

FELICJA BINKOWSKA

z domu Czajkowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 3 października o godz. 15 na cmentarzu junińskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Koszńskiego 8 m 3.

Cichańca, Nowy Tomysl.

Autobus podawiony będzie o godz. 14 przed domem żałoby.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 27 września 1984 r. zmarła po długiej chorobie, namaszczona Olejami św., moja ukochana matka, teściowa i babunia, przeżywszy lat 76

ś. t. p.

ADELAJDA KAŻMIERCZAK

z domu Nowakowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 października br. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, ul. Chęcińskiego 37 m. 1.

W dniu 26 września 1984 r. zmarł nasz drogi przyjaciel

ś. t. p.

ALFONS ZASOŃSKI

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 2 października br. o godz. 11.45 na cmentarzu junińskim.

W głębokim smutku pogrążeni

E. J. Jagielscy

33216g

ś. t. p.

FRANCISZEK SUCHORSKI

kochany, pełen poświęceń brat, wujek i kuzyn odszedł od nas na zawsze dnia 26 września 1984 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 2 października br. o godz. 12.05 na cmentarzu junińskim

Pozostają w żaku

siostra z rodziną

Poznań Dolina 1 m 3 ul. Przemysłowa 51 m 5.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 września 1984 r. zmarł nagle nasz najukochańszy mąż, ojciec, syn, brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 47, śp.

● Sprzedaż

Lucznik przemysłowy, pa- rownicę krawiecką z ze- lazkiem sprzedam. Po- znań, ul. Raszyńska 37 m. 9. 32332g

Sprzedam lekárska umy- walnie, tel. 66-06-08. 32003g

● Motoryzacyjne

Pilnie! Sprzedam Fiata 125p, rok 1981. Adres: Po- znań, ul. Kórnicka 26B m. 7 po godz. 17. 32098g

Sprzedam karoserię Fiat- a 125p rocznik 78 ogła- dać Puszczkowo ul. Wa- ska 6 po 16. 33104g

Fiat 125p — październik 81, sprzedam, telefon 67-43-05. 33183g

Sprzedam Ładę 1500 S rok 1979. Tel. 65-06-46 po godz. 18. 32598g

Łada 1500 S 1979/9 po ka- pitałnym remoncie prze- dam. Oglądać Bonin — garaż nr 90 od godz. 17-18. 32938g

Zamienie nowego „Fiata 125” na nowego „Polone- za”, sprzedam „Mercede- sa” 200D 1974 rok Gnie- zno tel. 12-47 do piętna- stej i 24-12 po piętna- stej. 33015g

Sprzedam nowe nadwo- zie Poloneza. Telefon 673-360. 33403g

Sprzedam okazyjnie Gola- fa 1100. Po naprawie blacharki do lakierowa- nia, tel. 651-41. 33341g

Fiat 125p odbiór Polmo- zbył sprzedam, telefon 605-98. 32817g

Sprzedam 109p, 1979, tele- fon 67-17-92. 32241g

● Lokale

Studentka germanistki poszukuje pokoju. Oferty 12345g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

M-4 Winogrady sprze- dam Oferty 32776g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Poszukuje samodzielnego mieszkania. Cenę uzgod- nimy Tel. 627-41 w godz. 18-18. 32812g

Sprzedam M-3 centrum tel. 206-535. 31540g

Poszukuje pomieszczenia na warsztat krawiecki, tel. 77-83-70. 31569g

Ślupa 2 pokoje, kuch- nia, łazienka, zamienie na Poznań, Kalisz, Konin, Koło tel. Łódź 32-54-86. 1204p

Spokojna po studiach wynajmie mieszkanie lub pokój. Oferty 32865g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam mieszkanie wla- snościowe wysoki stan- dard 50 m² tel. 462-23 (Je- zyce) Poznań. 33071g

Pracująca paniąka po- szukuje pokoju jedno- sobowego z wygodami od zaraz. Centrum lub Rata- je. Oferty 33014g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

● Nieruchomości

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem ponad 110 m² c.o., telefon, garaż, piwnica, stajnia, pomie- szczenie na małe rzemie- sło. Oferty 32125g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam 1 ha ziemi, najchętniej rolnikowi w Poniecu pow. Leszno Informacja Poznań, ul. Głogowska 181A m. 2 lub m. 7 od godz. 13-17. 31776g

Sprzedam parter willi w Przemierowie. Garaż, c.o., woda + kanalizacja, 300 m² ziemi. Oferty 32122g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Domy, działki lokale mieszkalne kupno — Sprzedaż Biuro Pośred- nictwa E. Kokotek Oste- die Tysiąclecia 7 m 23 czynne poniedziałki 16.30 do 19. 32700g

Sprzedam pół bliźniaka parterowego 53 m² na działce 290 m². Poznań, Narawska 2a lewa strona. 32214g

Działkę budowlano-war- sztatową 500 m² z małym domkiem i materiałem budowlanym (Smochowice) zamienię na M-4. Oferty 32223g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Działkę budowlaną Wil- ga 870 m² sprzedam. Oferty 32780g Biuro Ogłoszeń Skryta 1

Sprzedam willę do wy- kończenia na Osiedlu Plewiska. Oferty 32093g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1

Sprzedam gospodarstwo rolno-ogrodnicze 11,25 ha, zabudowania gospodarcze dom mieszkalny c.o. W.c. 1 km od trasy E-8 Poznań-Swiebodzin Tarka Paweł, Wilenko 21, 66-225 Szczaniec woj. zielonogórskie. 32098g

Zamienie pół willi — parter z ogrodem Osie- dle Warszawskie z możli- wością budowy warszta- tu na cichy przemysł, na mieszkanie własnościowe w bloku, 2 lub 3 poko- jowe do II pietra. Oferty 32207g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Zamienie Mercedesa nowy model na uzbrojona działkę budowlaną, e- wentualnie sprzedam. Oferty 32224g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1

Odstąpię działkę Smo- chowice, altana murowa- na, prąd. Oferty z ceną 32143g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Działka budowlana 800 m² położona 20 km od Poz- nania (w pobliżu Iser i jeziora) sprzedam Oferty 31079g Biuro Ogłoszeń Skryta 1.

Sprzedam lub zamienie na kemping dom w sta- nie surowym dwurodzin- ny, przystosowany do e- wentualnej działalności pensjonatowo - gastro- nomicznej, okolice Starego Sącza nad Popradem. Oferty 32116g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1 lub tele- fon Łódź 48-07-40.

Sprzedam nowy dom wol- nostojący, wysoki parter na działce 800 m² w Mo- sinie. Oferty 32344g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1

Kupię pół bliźniaka na Os. Bajkowskim (również stan surowy) Oferty 31887g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Kupno — sprzedaż do- mów, mieszkań, gruntów gospodarstw poleca Biuro Pośrednictwa — Per- nak, Poznań, Dąbrowskie go 168A, poniedziałki czwartki godz 9-11 i 17-19 tel. 406-53. 23557g

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam dom jednorod- ziny ogrodem 1 000 m² Wolny zaraz Oferty 31949g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Sprzedam działkę budo- wlano-warsztatową o pow 2 400 m² Kiekrz, ul. Starzyńska 1a 30045gpr

Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

Wytnij! Zachowaj! SKLEP „HANZA” Materiały Budowlane i Techniczne Poznań, ul. Grunwaldzka 373 29769-gpr

POLECA: — płytki łazienkowe — mozaikę parkietową — płytki lastryko — płytki marmurowe na ściany, posadzki i schody — płytki elewacyjne — imitacja płaskowca i inne. — płyty „Suprema” — siatki parkanowa — słupki ogrodzeniowe — atestowany płyn do chłodnic (po 10. X. br.). Zapraszamy w godz. 12-17. Wytnij! Zachowaj! 32118g

Dom 7-pokojowy, cały wolny z ogrodem o pow. 2 500 m² w Ostrowie Wielkim, sprzedam Oferty wraz z propozycjami 32020g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. Kupię dom w stanie surowym z ogrodem na terenie uzbrojonym Oferty 28462g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. Dom w Poznaniu sprze- dam. Gdańsk tel. 57-81-36. 30772g

Sprzedam działkę 1,2 ha w Szczepankowie. Oferty 32202g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. Ogrodnictwo rolne 2 ha III kl., 2 szałki i za budowania blisko Pozna- nia Oferty 31884g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. Kupię do 0,5 ha sadu blisko Poznania. Oferty 31888g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1. Przeźmierowo! Działkę budowlaną 705 m² sprze- dam. Oferty 31999g Biuro Ogłoszeń, Skryta 1.

ZIELONOGÓRSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH „ZINSTAL” w Zielonej Górze, ul. Batoiego 126 a posiada do upłynięcia ZBIORNIK NA CIEKŁY TLEN V.10 m sześć., nieużywany. Cena 800.000,— zł. Blizszych informacji udziela Dział Techniki i Rozwoju ZPIP, tel. 712-51 wew. 255. 2785-K2

POZNAŃSKIE ZAKŁADY DROBIARSKIE w Koziegłowach k/Poznania ZATRUDNIĄ ZARAZ również sezonowo do 30 listopada 1984 r. ● KOBIECY niewykwalifikowane do pracy przy obróbce drobiu oraz przy dodatkowej produkcji wypieku ciastek. DLA OSÓB ZAMIEJSCOWYCH możliwość zakwaterowania w Hotelu Pracowniczym. ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Dział Spraw Pracowniczych w Koziegłowach k/Poznania. ● DOJAZD AUTOBUSEM MPK nr 70 z al. Marcinkowskiego do końcowego przystanku w Koziegłowach. 3118-K1

Spotkanie A. Gromyko - W. Mondale Poprawa stosunków USA - ZSRR jest możliwa

(PAP) Uczestniczący w obradach XXXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych szef dyplomacji radzieckiej, Andriej Gromyko spotkał się w czwartek w Nowym Jorku z kandydatem Partii Demokratycznej na prezydenta USA, Walterem Mondalem. Obaj politycy dokonali wymiany poglądów na temat aktualnego stanu i perspektyw stosunków radziecko-amerykańskich, które to stosunki posiadają szczególne znaczenie dla rozwoju sytuacji międzynarodowej w skali globalnej.

Andriej Gromyko wskazał na niebezpieczną obecnie sytuację na świecie. Stan taki — stwierdził — wiąże się z faktem, iż Waszyngton zerwał rozmowy między ZSRR i USA na temat praktycznie wszystkich problemów związanych z zahamowaniem wyścigu zbrojeń, szczególnie nuklearnych. Co więcej — kontynuował radziecki minister — Stany Zjednoczone nasilają wyścig zbrojeń, prowadzą przygotowania do wojny. Równocześnie Andriej Gromyko potwierdził gotowość Związku Radzieckiego do działania na rzecz poprawy stosunków radziecko-amerykańskich, oczywiście jeśli analogiczne dążenie wykaże strona amerykańska.

Światowe opinie o propozycjach Moskwy

(PAP) Czwartkowe przemówienie szefa dyplomacji radzieckiej, Andrieja Gromyki w debacie generalnej na XXXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oraz zawarte w wystąpieniu pokojowe inicjatywy polityczne znajdują się w centrum zainteresowania prasy światowej, polityków, uczestników obecnej sesji.

Przemówienie szefa radzieckiej delegacji przyjęte zostało z ogromną uwagą, a zgłoszone propozycje zasługują na baczne i głębokie przebadanie — oświadczył sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar.

Minister spraw zagranicznych Bułgarii, Petyr Mladenow stwierdził, iż radzieckie inicjatywy dotyczącej najbardziej palących i nabrzmiałych problemów ludzkości, wskazują kierunek działań w celu likwidacji groźących światu niebezpieczeństw.

Szef Biura Politycznego OWP, Faruk Kaddumi wskazał, iż nowe inicjatywy ZSRR otwierają drogę do pokojowego rozwiązania konfliktów i uzdrowienia sytuacji na świecie. Z uznaniem wyraził się o radzieckiej propozycji w sprawie sprawiedliwego uregulowania problemu blisko-wschodniego, z uwzględnieniem słuszych praw narodu palestyńskiego, w tym prawa do utworzenia niezależnego państwa.

Potrzeba — czasu i pieniędzy

Dokończenie ze str. 3 go. Czy można liczyć na zmiany w tej części miasta? — Faktownie lata siedemdziesiąte przyniosły Poznaniu kilka znaczących inwestycji tego typu. Przybyły hotele „Polonez”, „Novotel” i „Poznań”, hala widowiskowa „Areny”, wygodne wloty drogowe na wschód, zachód i południe. Można powiedzieć, że zostały rozbudzone apetyty na więcej. Obecnie na takie inwestycje nas nie stać, nie ma też na nie chętnych inwestorów. Ale sądzę, że to co się w tym obszarze Poznania dzieje, przyniesie miastu pewne pożądane i wyczu-

Ze swej strony Walter Mondale uznał jako sprawę ważną i w zasadzie możliwą powrót do poprawy klimatu we wzajemnych kontaktach. Przedłożone w związku z tym przez Mondale'a niektóre propozycje, w przypadku urzeczywistnienia ich w waszyngtońskiej polityce, stworzyłyby określone możliwości dla zblżenia stanowisk dwóch mocarstw oraz w następstwie do zawarcia porozumień w sprawie redukcji zbrojeń i rozbrojenia, przede wszystkim w sferze zbrojeń nuklearnych.

Po zakończeniu rozmowy, która trwała 1,5 godz. i odbyła się w radzieckiej misji przy ONZ, Walter Mondale spotkał się z dziennikarzami na konferencji prasowej. Wyraził pogląd, iż zapowiedziane na piątek w Waszyngtonie, spotkanie Andrieja Gromyki z prezydentem Ronaldem Reaganem stwarza pewną okazję na uczynienie znaczącego postępu w kwestii kontroli zbrojeń oraz w innych sprawach. Mondale nie rozwijał tego tematu.

Poinformował ponadto, iż obok problemów wzajemnych stosunków oraz rozbrojenia, omawiano m.in. rozwój sytuacji na Bliskim Wschodzie, w Ameryce Środkowej oraz Azji Południowo-Wschodniej.

Pół wieku tradycji spalinowej w PKP

W zakładach „Cegielskiego” wykonano pierwszą „luxtorpedę”

INFORMACJA WŁASNA

Młodszym poznaniakom może się to wydać niewiarygodne, a jednak w okresie międzywojennym przejazd wagonem spalinowym z Warszawy do Poznania trwał 3 godziny 20 minut, a więc o 25 minut krócej niż obecnie ekspresem „Lech”. Tak szybkie wagony zwane „luxtorpedami” były produkowane w zakładach „H. Cegielski”, które w 1934 roku wykonały pierwszy, czterosiowy wagon spalinowy z dwoma silnikami wysokoprężnymi. Miał 75 miejsc siedzących oraz 11 odchylnych i rozwijał szybkość 120 kilometrów na godzinę.

Pamiętano o 50-leciu trakcji spalinowej na trasach PKP, organizując w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Poznaniu spotkanie seniorów kolejniactwa, pracowników biur konstrukcyjnych, producentów, użytkowników i zakładów naprawczych. Na piątkowe spotkanie przybyli m.in.: Zbigniew Palczewski — wiceminister komunikacji, Zdzisław Hyla — wiceprezes NOT i Lucjan Majewski — wiceprezydent Poznania.

Zalogram związany z rozwojem w Polsce trakcji spalinowej serdecznie gratulacje złożył Z. Palczewski, zapewniając, że choć udział tej trakcji w ogólnych przewozach PKP maleje w ostatnich latach, to jednak nie sposób sobie wyobrazić sprawnej sieci kolejowej bez lokomotyw spalinowych, choćby w pracach manewrowych. Dlatego ten rozdział historii PKP jest ciągle jeszcze otwarty.

Uczestnicy poznańskiego spotkania wysłuchali też interesującego referatu S. Bolewskiego i E. Kowalaka o historii trakcji spalinowej oraz kierunkach jej rozwoju.

Następnie licznej grupie służących pracowników wreczono „Medale 40-lecia Polski Ludowej” oraz odznaki regionalne i resortowe. Po spotkaniu zwiedzono ZNTK oraz HCP, gdzie wytwarza się tabor kolejowy.

W sobotę fachowcy spotkali się na konferencji naukowo-technicznej w Skokach gdzie wszechstronnie omówia problemy techniczne i eksploatacyjne tej branży. Organizatorem tych spotkań są stowarzyszenia: Inżynierów i Techników, Komunikacji oraz Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. (bej)

W sobotę fachowcy spotkali się na konferencji naukowo-technicznej w Skokach gdzie wszechstronnie omówia problemy techniczne i eksploatacyjne tej branży. Organizatorem tych spotkań są stowarzyszenia: Inżynierów i Techników, Komunikacji oraz Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. (bej)

Wybory w Nadrenii-Westfalii „Zieloni” w natarciu

(PAP) Niedzielne wybory municypalne w najludniejszym kraju RFN, Nadrenii Północnej — Westfalii (17 mln mieszkańców) będą ważnym sprawdzianem popularności głównych partii politycznych RFN. Z sondaży opinii publicznej wynika, że „Zieloni” (walczący o ochronę środowiska naturalnego) zdobędą znaczną liczbę mandatów, zmniejszy się zaś stan posiadania FDP (liberałów).

SPD liczy na sukces w Berlinie Zachodnim

(PAP) SPD starannie przygotowuje się do zapowiedzianych 10 marca przyszłego roku wyborów do Izby Deputowanych (parlamentu) Berlina Zachodniego. Liczy na sukces w tych wyborach.

Swego czasu Berlin Zachodni był silnym bastionem SPD. Był to okres ożywionej działalności Willy Brandta, dziś przewodniczącego SPD, kiedyś burmistrza Berlina Zachodniego. Czołowym kandydatem SPD będzie Hans Angewill, były minister obrony RFN. W skład przedwyborczej ekipy propagandowej wchodzi m.in. Klaus Boelling, były rzecznik prasowy rządu brytyjskiego.

Ważnym sprawdzianem popularności głównych partii politycznych RFN. Z sondaży opinii publicznej wynika, że „Zieloni” (walczący o ochronę środowiska naturalnego) zdobędą znaczną liczbę mandatów, zmniejszy się zaś stan posiadania FDP (liberałów). W sobotę fachowcy spotkali się na konferencji naukowo-technicznej w Skokach gdzie wszechstronnie omówia problemy techniczne i eksploatacyjne tej branży. Organizatorem tych spotkań są stowarzyszenia: Inżynierów i Techników, Komunikacji oraz Inżynierów i Techników Mechaników Polskich. (bej)

SPORT-SPORT-SPORT * SPORT-SPORT-SPORT

Gwardyjskie derby na Gołędzinie

W Lublinie sprawdzian przed Liverpoolem

Piłkarze Lecha nie mają ostatnio najlepszej passy. Liczne remisy, w tym również na własnym boisku, oraz porażka z Liverpoolem sprawiły kibiców w dość markotny nastrój. Trener Łazarek gdy jego zespołowi nie wiedzie się, mawia zwykle: jak się upadło, trzeba umieć się podnieść. Nie udało się to Lechowi tydzień temu w pojedynku z Katowicami, może powiedzie się więc w Lublinie.

Problemów w zespole jest jednak sporo. Przede wszystkim kadrowe. Trudno bowiem określić w jakim składzie piłkarze Lecha wybiegną przeciwko Motorowi w niedzielę o godz. 11. Na długi okres wyłączone zostały z gry Szewczyk, który doznał złamania piątej kości śródstopia. Nie jest pewny udział w grze Adamca (uszkodzone więzadła pęczkowe stawu kolanowego) i Stroińskiego (naderwana torbka stawu skokowego). Najmniej groźna była kontuzja Kofnyta (wylew w łydce), który w niedzielę powinien już być w pełni sił.

Kłopotów dużo, ale grać trzeba i to przeciwko zespołowi, który jest „na fali”. Właśnie lublinianie sprawili w minionej kolejce największą niespodziankę wygrywając wyjazdowy mecz z Pogonią. Teraz będą chcieli potwierdzić dobrą formę również przed własną publicznością. Lecz o sukcesie myśli również poznaniacy. Dla Le-

cha inny rezultat niż zwycięstwo spowodować może utratę kontaktu ze ścisłą czołówką. Lubelski mecz będzie też dla kolejarzy ostatnim sprawdzianem przed rewanżowym pojedynkiem z Liverpoolem. Z tego też względu konfrontacja z Motorem zapowiada się niezwykle interesująco.

W Poznaniu w sobotę o godz. 17 Olimpia podejmować będzie Gwardię Warszawa. Obie drużyny sąsiadują w tabeli, z tym, że punkt więcej mają poznaniacy. Do prowadzącej Odry Wodzisławia Olimpia ma jednak już cztery punkty straty. Jeżeli nie chce, by dystans ten się jeszcze powiększył, musi rozstrzygnąć sobotnie spotkanie na swoją korzyść. W ubiegłym sezonie gwardyjskie derby, choć faworytem w nich byli poznaniacy, kończyły się wynikami 0:0. Nie można wykluczyć, że i sobotni mecz przyniesie remisowy rezultat.

W III lidze odbędą się w Poznaniu tylko jedno spotkanie. Warta zmierzy się w sobotę o godz. 15 z Arkonią Szczecin. Oba zespoły, które zawsze zaliczały się do faworytów rozgrywek trzecioklasowych, w tym sezonie spisują się bardzo słabo i zajmują pozycje w dolnych rejonach tabeli. Sądźmy, że warciarze tym razem wykorzystają atut własnego boiska i powiększą swój siromny dorobek punktowy. (wil)

Kartingowcy walczą o mistrzostwo

Feweli zbliża się do końca sezon w sportach motorowych. Za tydzień na torze „Poznań” rozegrana zostanie ostatnia eliminacja wyścigowych samochodowych mistrzostw Polski, a wcześniej, bo już, w najbliższą sobotę i niedzielę na tym samym obiekcie o mistrzowskie tytuły rywalizować będą kartingowcy w kategorii młodzieżowej. Do ostatecznej rozgrywki przystąpią zawodnicy 8 klubów:

Transbud Gdańsk, AP Toruń, ZSS Zielona Góra, Ogniwo Częstochowa, AP Cieszyń, Energetyk Biłgoraj, AP Warszawa i ZSS Automobilklub Wielkopolski. Poznaniacy bronią tytułu wicemistrza Polski. W sobotę o godz. 12.30 w dwóch grupach rozegrane zostaną półfinały (12 biegów na dystansie 4 okrążeń), a w niedzielę o godz. 11.30 odbędą się pojedynki finałowe. (wil)

Międzynarodowy memoriał kajakowy A. Bazaniaka

Choć już zimą niemal kajakarze nie zeszli jeszcze z wód. W sobotę i niedzielę na jeziorze Rusałka odbędą się ostatnie w tym sezonie wielkie międzynarodowe regaty kajakowe o memoriał Antoniego Bazaniaka. Oprócz czołówki krajowej na starcie staną także ekipy zagraniczne z: CSRS, Holandii, NRD, RFN, Węgier.

A. Bazaniak był w latach międzywojennych zawodnikiem Surmy i reprezentantem Polski między innymi na Olimpiadzie w Berlinie. Później długie lata przesował

Polskiemu Związkowi Kajakowemu i był również wiceprezesa Międzynarodowej Federacji Kajakowej. Zawody na j. Rusałka odbędą się tylko w konkurencjach kajakowych (bez kana dydek) w jedynekach i dwójkach. Dystans 10 000 km K-2 mężczyźni uznany jest przez organizatorów za główny bieg memoriałowy.

Zawody odbywać się będą w sobotę i niedzielę od godz. 10. Organizatorami są obok OZK i Energetyka WKFiT UM oraz BZTM „Aventur”. (leg)

W. Żabiłowicz bezkonkurencyjny w Pile

Na torze stadionu MOSiR w Pile, z udziałem 16 zawodników, rozegrano indywidualny turniej żużlowy o Puchar Rady Głównej Zwzroszenia „Start”, którego współorganizatorem byli działacze gnieźnieńskiego spółdzielczego klubu.

Poziom turniej w pełni usatysfakcjonował miłośników żużlowych emocji w grodzie Staszica. Doskonale i bojowo usposobiony reprezentant Aparatu Toruń — Wojciech Żabiłowicz okazał się bezkonkurencyjny, zwyciężając we wszystkich pięciu wyścigach. Trzech zawodników ukończyło turniej z identycznym do-

robkiem — 12 pkt. W tej sytuacji rozegrano wyścig barażowy, który po zaciętej walce przyniósł sukces Henrykowi Olszakowi (Start Gniezno), a pokonał w nim Romana Jankowskiego (Unia Leszno) i Eugeniusza Błaszaka (Stal Rzeszów).

Przed pilską publicznością, po raz pierwszy w oficjalnych zawodach, wystąpili dwaj 16-letni juniorzy — wychowankowie gnieźnieńskiego Startu — którzy niedawno otrzymali licencje. Grzegorz Smoliński i Roman Pałatynski zademonstrowali już sporo umiejętności. (jp)

Piłka ręczna

Grunwald w Poznaniu, Posnania w Warszawie

Bardzo dobrze rozpoczęły sezon poznańskie zespoły męskie w piłce ręcznej. Szczególnie miłą niespodzianką sprawił we Wrocławiu Grunwald zdobywając w meczach ze Śląskiem 3 punkty. W drugiej kolejce spotkań wojskowi wystąpią w Poznaniu, a ich przeciwnikiem będzie Hutnik Kraków. Nie będzie to wcale łatwiejszy rywal, gdyż krakowianie zasłynęli z dobrej przygotowania do sezonu bez trudu radząc sobie we własnej sali z AZS Warszawa i łatwo wygrywając oba mecze.

Poznaniacy jednak zaimponowali ambicją i walecznością, której nie powinno zabraknąć również w tę sobotę i niedzielę. Durski, Parecki w bramce oraz zdobywający sobie na stałe miejsce w „siódemce”: Pabich, Słonkowski i

Ciarkowski chyba nie zawiodą i Grunwald zdobędzie dodatkowe punkty w rozgrywkach mistrzowskich ekstraklasy.

Posnania, beniaminek I ligi, tym razem gra mecze w Warszawie przeciwko AZS. Młodsi spółdzielcy jeśli marzą o zadomowieniu się na stałe w elicie najlepszych drużyn krajowych powinni wywieźć stamtąd choćby dwa punkty. Zapewne wiele będzie zależeć od defensywy na czele z bramkarzem Szukalskim, a ten ostatnio błyszczy znakomitą formą.

Może więc i ta druga runda ekstraklasy szczyptorniostów będzie nie mniej udana od pierwszej. A emocji zapewne na parkietach nie zabraknie. (leg)

Badmintonowe atrakcje

Podczas pobytu w Warszawie chińscy mistrzowie badmintonu oczarowali polską publiczność swą wirtuozerią. Ich kocia zwinność, refleks i niemal cyrkowe wyczyny na boisku wzbudziły podziw tysięcy widzów i milionów przy telewizorach. Tym większą, że chyba każdy z nas trzymał rakiety i gonął za pierzastą lotką po plaży lub łące. Jak to trudne przekonał się sam.

Wprowadzie bez udziału Chińczyków, ale dzisiaj i jutro w sali LO X na Osiedlu Rzeczypospolitej 111 czekają nas niemałe atrakcje badmintonowe. Start zapowiedział cała krajowa czołówka mężczyzn i kobiet na czele z zawodnikami Technika Głubczyce. Wprowadzie Polacy wielce ustępują legendarnym Chińczykom, lecz ich sztuka może również wzbudzić podziw kibiców tej arcywidowiskowej gry. Zapraszamy więc w sobotę i niedzielę o godz. 9 do sali X LO. (leg)

Z korzyścią dla Kórnik i Stomila

Tylko ludzie najlepiej zorientowani w kolarstwie wiedzieli, że część zawodników przysparzających laurów poznańskiemu Stomilowi, to mieszkańcy Kórnik. W tym bowiem miasteczku poznański potentat kolarski kilka lat temu utworzył swoją filię. Inicjatywa ta trafiła na bardzo podatny grunt. Przychylna atmosfera stworzona przez władze miasta i gminy z naczelnikiem Janem Kuberackim, ofiarna praca trenera Kazimierza Gogolewskiego, szybko zaczęły owocować dobrymi wynikami. Wychowankowie kórnickiego Stomila — Robert Taciak, Robert Kolas, Dariusz Wyrzykowski, Zbigniew Ratajczak czy Zbigniew Jędrzejczak zaczęli odnosić ogólnopolskie sukcesy w kategorii młodzików i juniorów młodszych. I prawdopodobnie już wte-

dy ludziom zaangażowanym w rozwój kolarstwa w Kórniku zaczęła świtać myśl, by zacząć pracować na własne konto. Powołanie w ubiegłym miesiącu do życia Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji przechyliło szalę. W Kórniku postanowiono utworzyć własny klub, który by zrzeszał młodzież w kategorii młodzików i juniorów młodszych. Oczywiście nadal patronat w sensie szkoleniowym i sprzętowym musiałyby sprawować nad klubem kórnickim poznański Stomil, ale we wszystkich oficjalnych klasyfikacjach prowadzonych przez Polski Związek Kolarski w najmłodszych kategoriach wiekowych widniałaby nazwa MOS Kórnik. Tylko taka sy-

tuacja spowoduje bowiem, że na rozwój kolarstwa świadczą będą kórnickie zakłady pracy, którym łatwiej będzie wyasygnować fundusze, gdy w ogólnopolskiej prasie urzędują nazwy swojego miasta, a nie klubu Stomil Poznań. I tylko w sytuacji, gdy kórnicki klub uzyska samodzielność liczyć może na dotację z Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Sprawa jest niby klarowna. Wiadomo bowiem co zyskuje Kórnik i jakie korzyści czerpać będzie poznański Stomil. Ten ostatni bowiem przy mniejszym nakładzie finansowym (pomniejszonym o dotację z kórnickich zakładów pracy oraz WKFiT) mieć bę-

WRZESIEŃ	Michałny, Michała
29 Sobota	Honoriusza, Wery
30 Niedziela	Słońce: 5.50-17.35 Słońce: 6.48-18.37

TEATRY

POZNAŃ
WIELKI — sob. g. 18 — przedst. zamkn. „Skrzypek na dachu”; niedz. g. 19 „Skrzypek na dachu”; MUZYCZNY — sob. niedz. g. 19 „Księżniczka czardasza”; POLSKI — niedz. g. 19 „Henryk V”; NOWY — sob. g. 18 i 20 „Balada o Januszkach” (gociny występ Ryszarda Hanin i Henryka Talara); LALKI I AKTORA — sob. niedz. g. 11 i 17 „Bajki” Puszczyka;

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA
CHODZIEZ Notec: „Dziecko Rosemary” (amer.), „Czarodziejski Lolo” (węg.); GOSTYN: sob., niedz. „Widzadło” (pol.), „Za siedmioma morzami” (NRD), niedz. „Porwany express” (pol.); GNIEZNO Lech: „Tootsie” (amer.); Polonia: „Najlepszy kumpel” (amer.), niedz. „Blues Brothers” (amer.); GRODZISK: „Akademia pana Kleksa” (pol.), „Słona róża” (pol.);

JAROCIN: „Przygody skrzatów” (pol.), „Długowieczna rodzina” (jap.); KALISZ Kosmos: sob., niedz. „Thais” (amer.), sob. „Dziki konik Ryn” (czech); Oaza: sob., niedz. „Thais” (amer.), niedz. „Cudowny kwiat” (radz.); Syrena: sob. „Rocky II” (amer.), „Coma” (amer.), sob., niedz. „Skarb na wyspie” (fr.), niedz. „Seksmisja” (pol.); KEPNO: „To tylko rock” (pol.); KŁODAWA: „Colargol i cudowna walczeczka” (pol.), „Haracz szarego dnia” (pol.); KONIN Centrum: „Imperium kontratakuję” (amer.), „Wedie wy roków twoich” (pol.-RFN); Górnik: „Bliższe spotkania trzeciego stopnia” (amer.), „Afera Concorde” (wł.);

KOŚCIAN: sob., niedz. „Szpital Britannia” (ang.), „Filip z Kónopi” (pol.), niedz. „Złote miasto Inków” (pol.); KROTOSZYN: sob. „Karate po polsku” (pol.), niedz. „Głina czy lądka” (fr.), „Zandarm w Nowym Jorku” (fr.); LESZNO Panorama: „Seksmisja” (pol.); NOWY TOMYSL: „Butch Cassidy i Sundance Kid” (amer.), „Mężczyzna w peruce” (NRD); OBORNIKI: „Na granicy” (amer.), „Piękna i potwór” (czech); OBRZYCKO: „Buleczka” (pol.), „Seksmisja” (pol.); PIŁA Sokół: sob., niedz. „Idealna para” (amer.), niedz. „Urodziny” (pol.); PLESZEW: sob. „Niebiańskie dni” (amer.), sob., niedz. „Zabijony flecik” (pol.), „Historia żółtej ciżemki” (pol.), niedz. „Walka o ogień” (kanad.); PNIĘWY: niedz. „Ucieczka z Alcatraz” (amer.); RAWICZ: sob., niedz. „Dla jednej trójki” (bulg.), „Na granicy” (amer.), niedz. „Wesela kruków” (pol.); ŚCUPCA: „Tysiąc miliardów do-

larów” (fr.), „Tropiciel” (NRD), „Reksio przewodnik” (pol.); SZAMOTUŁY: sob., niedz. „Superpotwór” (jap.), „Dziecko Rosemary” (amer.), niedz. „Pies w cyrku” (pol.); SRODA: „Szpital Britannia” (ang.), „Niech żyją duchy” (czech.); TRZCIANKA: „1941” (amer.), „Pod borsuczą skałą” (czech.); WRONKI: sob., niedz. „Dzieki Bogu już płakę” (amer.), „Jak się budzi królowy” (czech.), niedz. „Przygoda kropki wody” (pol.); WRZESNIA: sob., niedz. „Widzadło” (pol.), „Wybory w VII C” (NRD), niedz. „Reksio telewizyjny” (pol.); WSCHOWA: sob., niedz. „Syn-teza” (pol.), „Co dzień bliżej nieba” (pol.), niedz. „Kwiat okniecia” (pol.);

RADIO

SOBOTA
Z PROGRAMU I: 9 — Cztery pory roku; 12.30 — Muzyka folklorem malowana; 14.05 — Rytm — magazyn muzyczny; 17 — Muzyka i aktualności; 18 — „Matyśkiakowie”; 19.30 — Radio dzieciom; „Supek”; 21.05 — Radiowy Tygodnik Kulturalny; 23.25 — Zapraszamy do tańca.
Wiadomości: 1, 2, 3, 4, 5, 5.30, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12.05, 14, 16, 19, 20, 22, 23.
Z PROGRAMU II: 8.05 — Naszym zdaniem; 10 — Godzina melomana; 14.10 — Najlepsi z najlepszych; 16 — Wielkie dzieła, wiele wykonawcy; 18.40 — Muzyczna galeria „dwójki”; 20 — Transmisja koncertu „Warszawska Jesień”; 0.45 — Wielki sennik egipski.

Wiadomości: 6, 8, 13, 17, 19.30, 20.50.
Z PROGRAMU III: 6 — Zapraszamy do Trójki; 10.30 — Złota la ta swingu; 11.15 — Wokół muzyki latynoskiej; 15.45 — Podróże reporterów; 17 — Zapraszamy do Trójki; 19.30 — Trochę swingu; 20 — Lista przebojów programu III; 23 — Zapraszamy do Trójki.
Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05.
Z PROGRAMU IV: 8.10 — Człowiek w swoim „M”; 12.10 — Polskie zespoły instrumentalne; 14 — O kulturę słowa; 18.05 — Z mikrofonem po kraju; 17.30 — Lamus etnograficzny; 21.30 — Kulisy scen i scenek; 22 — „Dom na rozdwojeniu”; 23 — Muzyka spod znaku Amora.
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.
AUDYCJE Z POZNANIA, 6.05 — Radioexpress na dzień dobry; 12.25 — Magazyn studencki; 13.05 — W kręgu kultury wiejskiej; 17.05 — Omówienie programu 17.10 — Radioexpress; 17.20 — Muzyczny relaks; 17.30 — Z odrobiną poczucia humoru; 18 — „Zaczęło się na rykowisku”; 18.10 — Narrania z matego studia.
NIEDZIELA
Z PROGRAMU I: 7.15 — Muzyka w rannych pantoflach; 10.30 — Radiowy Teatr dla Dzieci — „Sześciopiętrowy dzień”; 13.15 — Klasyki operetki; 14.30 — „W Jezioranach”; 16 — Z dziełwo kabaretu; 18 — Dialogi historyczne; 19.50 — Śladem naszych interwencji; 22 — Teatr PR — „Z warszawskich kronik 1939”.
Wiadomości: 1, 2, 3, 7, 8, 12.05, 19, 20, 23.
Z PROGRAMU II: 8.05 — Kon-

cert w romantycznym stylu; 12 — Muzyka dla kolekcjonerów; 15 — Chopinowskie płyty N. Magoloffa; 15.30 — Katalog wydawniczy; 17.05 — Zakłócenia odbioru; 19 — Lista byłych przebojów; 20 — „Warszawska Jesień”.
Wiadomości: 7, 13, 17, 0.55.
Z PROGRAMU III: 8.10 — Komu piosenka; 11 — Pod dachami Paryża; 14 — Prywatnie u W. Kisielewskiego; 15.30 — Odkurzone przeboje; 17 — Równieśnicy; 18 — „Niepozorny agent” — słuchowisko; 19.05 — Lista przebojów dla oldboyów; 23 — Olsztyńskie noce bluesowe 1984.
Wiadomości: 7, 13, 19.
Z PROGRAMU IV: 9 — Transmisja mszy rzymsko-katolickiej z kościoła Św. Krzyża w Warszawie; 10.50 — Magazyn Rozgłośni Harcerskiej; 14.30 — Popołudnie młodych słuchaczy; 18 — Chrześcijaństwo z dala od Europy; 20.20 — Świat wyobraźni dziecka.
Wiadomości: 7, 12.05, 16, 19.30, 23.50.
AUDYCJE Z POZNANIA: 7.40 Muzyka dla nagrywających; 8.30 — Jak minął tydzień; 8.40 — Wiadomości sportowe; 10.15 — „Z piątku na niedzielę”; 10.45 — Chcącoby się być wirtuozem; 11.10 — Nowe wiersze J. Grubińskiego; 11.30 — Poznański koncert życzeń.

dziennika bież. roku uprzejmie za chęcią do wysłuchania następujących pozycji programowych:
— „Międzynarodowy Dzień Muzyki”
W poniedziałek, 1 października, 6 godz. 18.00 zapraszamy do wysłuchania specjalnego wydania magazynu „W muzycznym Poznaniu”. Jego zasadniczym elementem będzie sonda przeprowadzona wśród słuchaczy, pod hasłem „Muzyka w moim życiu”.
Następnie, we wtorek, 2 października, od godz. 17.20 do 18.30 przedstawimy program pt. „Międzynarodowy dzień muzyki na poznańskiej antenie”.
Obok rozważań na temat stanu muzyki rozrywkowej w Polsce, przedstawimy szereg naszych nagrań tak z zakresu muzyki rozrywkowej jak i poważnej. Uwagi słuchaczy związane z naszym programem przyjmować będziemy telefonicznie pod numerem 208-272 w poniedziałek od godz. 19.00 do 19.00 i we wtorek od 9.00 do 18.30.
— Poznańskie wyższe uczelnie na antenie Polskiego Radia.
Poznań jest siedzibą 10 wyższych uczelni. Co o nich wiemy, co jest ich specyfiką, czym się wyróżniają, z jakimi problemami borykają się władze uczelni i studenci? Na te pytania a także na inne, które skierują do nas radiostuchacze, odpowiadać będą przedstawiciele uczelni — goście „Radioexpressu na dzień dobry” już w poniedziałek 1-go października a także w dniach następnych do 12 X. 84, w godzinach od 6.00 do 8.00. Numer naszego telefonu: 208-272.
„Głos Wielkopolski” — redaktorzy w województwach:
KALISZ ul. Kazimierzowska 4 tel. 762-50;
KONIN pl. PZPR 5 tel. 266-67;
LESZNO ul. Stowiańska 38, tel. 20-60-68
PIŁA ul. Okrzei 7a, tel. 226-38.

